

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.  
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyj i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokółowskiego, ulica Jagiellońska 1. 3. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.  
Telefon Redakcyj Nr. 88.

Prenumerata.			
zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . .	32 K	ówierócznie 8 K — h.	rocznie . . . . .
półrocznie . . . . .	16 K	miesięcznie 2 K 70 h.	półrocznie . . . . .
		W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 35 h. miesięcznie.	ówierócznie . . . . .
			miesięcznie . . . . .
			8 K
			2 K

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówieróczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabularyczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników *Sokółowskiego we Lwowie ulica Jagiellońska 1. 3.* W Paryżu wyłączenie Agencja: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem Odręcznem z dnia 17 lutego b. r. nadać najmościwiej arcybiskupowi Chebu ks. Ludwikowi Szmercańskiemu i posłowi do Rady państwa Emerykowi bar. Ghyllaniemu godność tajnych radców z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmościwiej zarządzić przeniesienie admirała Juliusza Rippera na jego prośbę w stan spoczynku i nadać mu najlaskawiej przy tej sposobności. w uznaniu jego 52-letniej, znakomitej służby, wielką wstęgę orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 17 lutego b. r. nadać najmościwiej prywatnemu docentowi na wydziale prawa i administracji Uniwersytetu w Krakowie, dr. Janowi Spyrze, tytuł nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 12 lutego b. r. najmościwiej zatwierdzić wybory: JE. Władysława ks. Sapięhy, tajnego rady, dziedzicznego członka Izby panów i właściciela dóbr w Krasieczynie, na prezesa, a dr. Leonarda Tarnawskiego, właściciela dóbr i adwokata krajowego w Przemyślu, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Przemyślu; ks. Władysława Passinowicza, gr. kat. proboszcza w Kobakach i dziedzika kosowskiego na prezesa, a Zygmunta Skaleckiego, lustratora lasów skarbowych w Kosowie, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Kosowie; Oktawa Sali, posła na Sejm krajowy i właściciela dóbr w Wysocku, na prezesa, a Bolesława Pilatowskiego, emerytowanego starostę i właściciela dóbr w Dubiu, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Brodach.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem handlu udzieliło Bankowi przemysłowemu dla królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim we Lwowie wspólnie z p. Józefem Wechslerem, właścicielem protokołowanej firmy Dawid Wechsler we Lwowie zezwolenia na utworzenie akcyjnego Towarzystwa pod firmą „Akcyjne

Towarzystwo dla fabrykacji kart do gry, wyrobów papierowych i przemysłu litograficznego“ z siedzibą we Lwowie i zatwierdziło tegoż statuty.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował oficyała kancelaryjnego, Józefa Paleczewskiego w Krakowie, starszym oficyałem w Krakowie.

### Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 22 lutego 1913 l. XVII. 1770/70 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 15 do 22 lutego, 1913, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 24 lutego.

### Markiz di San Giuliano o położeniu.

Na sobotniem posiedzeniu włoskiej Izby deputowanych, w obradach nad budżetem

spraw zagranicznych, zabrał głos minister spraw zagranicznych San Giuliano.

Powodując się na ujemne w tej sprawie głosy prasy, odparł je i stwierdził z zadowoleniem, że dotychczas dyplomacya zdołała utrzymać pokój europejski. Następnie wskazał minister na serdeczne porozumienie Włoch z Austryją, oraz na serdeczny ich stosunek do Rosyi, co z pewnością przyczyni się do pomyślnego wyniku, tj. do utrzymania nadal pokoju europejskiego. Także formuła terytoryalnego *status quo* na Bałkanach, jako przejścia do zasady „Bałkany dla narodów bałkańskich“, zbliża się ku urzeczywistnieniu. Wobec licznych wszakże sprzecznych interesów, będzie rzeczą konieczną, aby poszczególne mocarstwa poniosły częściowo ofiary i dążyły do wzajemnych kompromisów. Polityka Włoch będzie prowadzona wedle tej właśnie zasady.

Równocześnie wyłoniły się od początku wojny włosko-tureckiej dwa wielkie zagadnienia: utrzymanie równowagi na Adryatyku i równowagi na morzu Śródziemnem. Pierwsze zagadnienie, dzięki współdziałaniu Austrii i Niemiec i dzięki liberalnym i pokojowym zapatrywaniom innych mocarstw, zbliża się do rozwiązania. Mocarstwa zgadzają się także co do tego, by równowaga na morzu Śródziemnem w istocie była utrzymana.

Omawiając *exposé* markiza di San Giuliano *Fremdenblatt* pisze:

W mowie swej, wykazującej dowodnie, jak szerokie horyzonty obejmuje dzisiejszy kierownik włoskiej polityki zagranicznej, roz-

## Listy wiedeńskie.

(W pogoni za wrażeniem. — „Najmłodszy“ w malarstwie. — Wystawy akwarelistów i amatorów).

Wracając wieczorem do domu wsiałam często do tego wozu kolei elektrycznej, który przeznaczony jest wyłącznie dla wycieczkowców i sportowców. Znajduję się odrazu w innym świecie. Przebiwszy się szczęśliwie przez groźne „ski“ poustawiane na obu platformach, wchodzę między ludzi, nie mających nic wspólnego z charakterem ich otoczenia i z życiem dnia codziennego. Widzę oblicza spalone wiatrem alpejskim, odsłonięte szyje, odkryte głowy i powyciągane po amerykańsku nogi poobwijane flanelą i zdumiewające rozmiarami popodkuwanego obuwia. Całość szara, kwadratowa, ciężka. Rozmowa wlece się ospale. Słychać jakieś obce wyrażenia, niezrozumiałe okrzyki i zwroty techniczne wytworzone z mieszaniny angielsko-wiedeńskiej, którą tylko wtajemniczeni odcyfrować mogą.

Ci ludzie spędzają cały dzień daleko za miastem, w górach, na polach śnieżnych, wśród drzew uginających się pod ciężarem okiści, wśród wspaniałości przyrody, wśród niezapomnianych widoków krajobrazu zimowego.

Widziane piękno zdaje się jednak nie działać na moich przygodnych towarzyszy, skoro spływa po nich bez wrażenia. Nikt nie wspomina nawet o tem, że oczy jego oglądały cuda! Mówi się natomiast wyłącznie o zaletach „ski“, o metodach jazdy, o wyższości szkoły norweskiej nad szwajcarską, o wycieczkach wyciągowych, o nowych wycieczkach! Damy nie różniące się zewnątrznie niczem od mężczyzn, podtrzymują dzielnie ową konwersację, z której usunęto wszystko, co jest pięknem życia i jego poezją.

Nastrój ów trzeci, zdrowy, silny, przenosi się z placów sportowych na społeczeństwo. Zaczyna brakować czasu dla nakarmienia duszy, bo myśli się wyłącznie o muszkułach, o zahartowaniu ciała, o wyrobieniu w sobie tężyzny fizycznej.

Nerwy naciągane do niemożliwości przy szalonych, karkołomnych jazdach, przy skokach na 32 metrów wzdłuż, przy wycieczkach saneczkowych i automobilowych tracą swoją wrażliwość i subtelność. Domagają się natomiast bodźców coraz intensywniejszych i coraz brutalniejszych. Kto naraża dwa razy na tydzień życie albo całość swych członków, kto zakosztuje tego narkotyku, jaki daje kierowca rozpędzonego na najwyższą szybkość automobili albo „bob“ przelatujący dwa kilometry w 38 sekundach, ten zatracca mimowoli te odczucia, jakich dawniej doświadczał i wytwarza w sobie nowe wartości psychiczne o zgoła odmiennych składnikach.

Uznając naturalnie doniosłość ćwiczeń sportowych i rozrywek na wolnym powietrzu nie chcą im przypisywać winy zmian zaszyłych w upodobaniach i pragnieniach dzisiejszego społeczeństwa. Ale nie można nie zwrócić uwagi na pewne objawy, które schodzą się z obecnym kierunkiem wychowania i życia. Ten tak zachwalany sport przestał być zdrową zabawą, a stał się niezdrową manią pochłaniającą rok rocznie setki ofiar ze wszystkich warstw społecznych i gniszącą w nich te interesy, jakie wytworzyła kultura duchowa danego narodu, jego sztuka i literatura.

Człowiek dzisiejszy troska się o siebie i bliźnich, chroni ich przed degeneracją, zwalcza choroby, otacza opieką dzieci, starców i zbrodniarzy, odkrywa nowe lądy, zdobywa przestworza i przestrzenie, zmusza się do coraz to innych wysiłków ducha i ciała, lecz jest tak pochłonięty tą działalnością, że obojętnie na wszystko, co nie ma z nią bezpośredniej łączności, a co było dotąd jego potrzebą, może luksusem życia, ale luksusem rozmiłowanym w prawdziwym pięknie i w prawdziwie podniosłych nastrojach.

Dawne upodobania i dawne pragnienia znikają bez śladu. Wszystko wczorajsze nazywa się teraz nudnem, śmiesznem, przestarzałem. Pustoszeją sale wystaw, widownie poważnych teatrów, a wypełniają się po brzegi kinematografy, teatrzyki Rozmaitości i kabarety.

Od sztuki żąda się śmiechu, zabawy, albo nowych wstrząśnień nerwowych. Mózg zbiczowany albo ciężką pracą zarobkową, albo wysiłkiem sportowym nie zadowala się byle czem. Chce strawy niezwykłej, przypraw wymyślnych, sosów coraz to ostrzejszych. Żąda, aby to, co ktoś tam rzywa sztuką,

dało mu sumę takich wrażeń, jakie dają mu inne narkotyki jego życia. Są tacy, którzy temu żądaniu się opierają i kroczą dalej utartym szlakiem. Ale jest ich coraz mniej i głos ich protestu brzmi coraz słabiej.

Nowe szkoły i nowe kierunki zajmują opuszczone posterunki i zdobywają coraz szersze koła zwolenników. Panowanie ich odczuwamy w Wiedniu bardzo silnie. Napór „młodych“ i „najmłodszych“ przewyżca wszystkie przeszkody. Garną się do nich wszyscy, bo ich etykieta jest modna, bo sam fakt należenia do nich daje takie prerogatywy, jakie dawnym pokoleniom nie były nigdy dostępne.

Wszyscy adeptci nowej szkoły są przede wszystkim opatentowanymi geniuszami, którzy niczego uczyć się nie potrzebują. Ci „geniusze“ zapisują się wprawdzie do różnych Akademij, ale żaden z nich ani myśli o normalnem, pracowitem przygotowaniu się do przyszłego zawodu.

Czytałem niedawno w jednym z poważnych miesięczników utyskiwania profesorów na panujące obecnie stosunki w uczelniach malarskich i rzeźbiarskich. Zaledwie ktoś przyswoił sobie pierwsze zasady trzymania pędzla czy dłuta, już przykrzą mu się wskazówki mistrzów, już krzyczy głośno, że zabijają oni w nim talent, że zazdrośni o własne powodzenie gaszą „iskrę bożą“ i natchnienie. W ślad zatem idą coraz częstsze nieporozumienia między gronem nauczycielskim a uczniami, dotkliwe kampanie dziennikarskie, interwencje i t. p. przykrości, których aby uniknąć, rezygnuje się wreszcie z bezowocnej walki i patrzy przez palce na wszystko, co w szkole się dzieje.

Pal cię licha! — mówi sobie w duchu zmaltretowany pedagog i nie dba już więcej o przyszłość swych niesfornych uczniów. Ci zaś robią co im się podoba, ufni w poparcie mody i zachęcani przykładem płynącym z Zachodu, a także i powodzeniem każdego szaleństwa, jakie oglądają w licznych salonach i wystawach.

Dzisiaj pierwszy lepszy młodzieniec, mieniający się być adeptem Matisse'a, Picass'o'a lub Cézannes'a ma pewność, że „dzieło“ jego nieskrępowanego niczem talentu będzie wystawione, w prasie omówione, a nawet i sprzedane. Jeżeli odrzuca je „Hagebund“ lub „Secessya“, to Miethke przyjmie je z pewnością.

I istotnie spotyka się coraz częściej „wystawy“, które wołają naprawdę o — pomstę do nieba.

Jedną z nich jest przegląd „Nowej Sztuki“, urządzony staraniem tak zwanej galerji Miethke przy Dorotheergasse.

Widzimy tam krajobrazy, portrety, martwe natury, sprzeciwiające się najliberalniejszemu zasadom techniki, perspektywy i koncepcji. Nic zresztą dziwnego. Adolf Basler tłumaczy nam to doskonale w przedmowie poprzedzającej katalog. Czytamy tam najpierw zapewnienie, że „nowa szkoła nie jest anarchizmem“ i że ma w sobie więcej tradycyji artystycznych, aniżeli zdegenerowany klasycyzm akademicki (!!). Nowa szkoła — powiada — wytworzyła własny styl, łączący prawa natury z elementami zasadniczymi życia, w którym tryumfuje ekspresya nad malarstwem anegdotycznym i rodzajowym. Dąży ona do ujęcia w kształt artystyczny wibracji światła (aha!), zawiądując wszakże najwięcej teoryom Cézannes'a, który nauczył ją stawiać wyżej artystyczną koncepcyą od wrażenia natury.

Cézannes nie identyfikował nigdy sztuki z naturą i uważał ją tylko za ekwiwalent tejże. Uwolnił malarstwo od wszystkich „przypadkowości“ i zrehabilitował pojęcie kompozycyji. Każdy obraz, każde dzieło sztuki musi mieć prawdę w sobie. Ale tę prawdę zdobywa się nie przez naśladowanie natury, ale przez senzytywne zestawienie lokalnych tonów, kontrastów światła, przejścia z formy do formy, z masy do masy, według praw rytmu wynalezionej przez artystę.

I jeszcze jedno:

„Natury nie można naśladować niewolniczo. Musi się ją pod porządkować treści artystycznej obrazu.“ — A dalej: „Każda barwna powierzchnia jest symbolem, jest funkcją, podnoszącą obraz do znaczenia abstrakcyjnego...“

Przypatrzmyż się tedy przejawom owych teoryj, które nazywają kubizm „duszą starej, gotyckiej kultury“, które szukają w malarstwie rytmu geometrycznego, kompozycyji arabskiej itd. itd.

(Dokończenie nastąpi).

A. W.

toczył marchese di San Giuliano dokładny obraz polityki włoskiej. Jasne, logiczne uszeregowanie myśli, zwarta budowa dedukcyj, bystry rzut oka nie tylko na przeszłość i teraźniejszość, lecz także na przyszłość, a możliwe zawiązania i sposób ich załatwienia, wreszcie przekonująca siła argumentów, zapewniły mowie włoskiej męża stanu wielki parlamentarny sukces. Ale nie tylko na Mante-Citorio mowa markiza di San Giuliano sprawiła ogromne wrażenie; doniosłość jej spotka się również wszędzie zagranicą z należytym uznaniem. Ze szczególną sympatią odczytano świat polityczny Austro-Węgier to serdeczne ciepło, jakie owionęło ustęp poświęcony stosunkowi Włoch z sąsiednią Monarchią. Przedstawiając zabiegi mocarstw o ocalenie pokoju zaznaczył minister ściśle porozumienie z Austro-Węgrami, tak samo, jak z naciskiem wskazał na wspólną obu Mocarstw pracę nad utrzymaniem równowagi na Adrytyku. Problem zaś śródziemnomorski dał ministrowi włoskiemu sposobność do wyraźnego zaznaczenia, że w tej sprawie mają Austro-Węgry ważne interesy i że interesy te identyczne są z dążeniami Włoch, co tylko umacniająco wpłynąć może na stosunki obopólne. Ale nawet w tych ustępach mowy, w których włoski mąż stanu nie zaznaczył tego wyraźnie, okazuje się zgodność poglądów i stanowisk wobec wydarzeń jakoteż ich następstw, co zresztą ujawniło się już dostatecznie w ciągu całego przesilenia. Mowa San Giuliano jest więc jakby energicznym podkreśleniem tego niewątpliwego faktu.

Europejska polityka pozostaje w ciągu ostatnich miesięcy zupełnie pod wpływem wydarzeń bałkańskich. Było więc rzecz naturalną, że włoski kierownik polityki zagranicznej przeważną część swej mowy poświęcił owym zdarzeniom i związanym z nimi sprawom. Wspomniał przedewszystkiem z zadowoleniem o działalności dyplomacji europejskiej, jej staraniach o utrzymanie pokoju między mocarstwami. Jakkolwiek dyplomacya nie może zastąpić w zupełności wielkich rozstrzygających sił, jakie są motorem dziejów, jakkolwiek ostatnie słowo często dostaje się pomimo wszelkich zabiegów owym siłom, to przecież z drugiej strony zaprzeczycie niepodobna, że dyplomacya wiele zdziałać może. Jest to jej zasługą, jeśli pokój europejski dotąd został utrzymany, pomimo tylu sprzecznych interesów, które stanęły na przeciwko sobie.

Z wielkich mocarstwowych problemów szczególną uwagę poświęcił markiz di San Giuliano sprawie utrzymania równowagi na morzu Adrytykiem i Śródziemnem, jako dla Włoch nadzwyczajnie ważną. Pierwszy z tych problemów bliski jest rozwiązania dzięki pełnej wzajemnego zaufania wspólnej pracy Włoch i Austro-Węgier przy pomocy Niemiec, jako też dzięki liberalnemu i na poczuciu sprawiedliwości opartemu usposobieniu wielkich mocarstw. Niemniej też panuje zgoda co do tego, iż teraźniejsza równowaga na morzu Śródziemnem winna pozostać utrzymana. Włoski mąż stanu z całą stano-

wczością zaznaczył, że gdyby kiedykolwiek, wbrew woli sprzymierzeńców i innych, mocarstw, zajęć miały na brzegach morza Śródziemnego uwagi godne zmiany terytoryalne, Włochy nie mogłyby utrzymać się w roli biernego widza. Dzięki swemu dzisiejszemu znaczeniu światowemu, nie może być morze Śródziemne przez nikogo nazwane *mare nostrum*. Otwartą więc winna być przez nie droga wszystkim narodom, żaden zaś z nich nie może dzierżyć wyłącznego panowania w tej stronie.

Za wynik wojny bałkańskiej uważa markiz di San Giuliano konieczność utrzymania integralności azyatyckich dzierżaw Turcyi, a to w interesie pokoju europejskiego. Turcyja w staraniach swych o to, iżby po zawarciu pokoju mogła spokojnie i wśród pomyślnych okoliczności oddać się pracy nad swą konsolidacją, znajdzie jak najzyczliwsze Włoch poparcie. Na samych Bałkanach przywrócenie pokoju konieczne jest, jako ostateczne rozwiązanie wszystkich kwestyj. Odpowiednio do geograficznych i etnograficznych stosunków musi zapanować nowy porządek, czego oczywiście przeprowadzić niepodobna bez kompromisów. Jako przewodnią wszakże zasadę uważa włoski mąż stanu formułę: „Bałkan dla ludów bałkańskich“, co najzupełniej odpowiada również poglądom Austro-Węgier na sprawę.

## Admirał Ripper.

I znów ubył jeden z Polaków, zajmujący jeden z najwybitniejszych i najważniejszych posterunków austriackiej marynarki wojennej.

Najj. Pan przyjął do zatwierdzającej wiadomości podanie admirała Rippera o zwolnienie go od obowiązków i nadał mu w uznaniu zasług w ciągu 52-letniej służby wielką wstęgę orderu Leopolda.

Jak dzienniki doniosły, admirał Ripper pożegnał się już ze swymi podwładnymi a prawdziwie piękne jego słowa, które czytaliśmy w depeszach z Poli, obitnie charakteryzują tę niepospolitą postać.

Ustąpienie JE. Rippera — smutna, jak się sam wyraził, wobec granicy wieku konieczność — wywołało żal szczerzy w kołach wojskowych, zwłaszcza zaś marynarskich. Także ludność cywilna, z kołami temi pozostającą w stosunkach, ubolewa, iż z widowni ustępują wojownik tak powszechnym otoczony szacunkiem i tak powszechną sympatią.

Dla nas specjalnie wiadomości o ustąpieniu admirała Rippera nabiera tem więcej znaczenia, że jest on naszym rodakiem, urodził się bowiem w Krakowie.

Juliusz Ripper, już jako porucznik okrętowy dokonał nielada sztuki, przeprowadziwszy Łódź torpedową nr. XIV. przez morze Śródziemne, Bosfor, morze Czarne, wreszcie Dunajem przeciw prądowi rzeki do Bu-

dapesztu, gdzie podówczas odbywała się wystawa.

Na stanowisku też porucznika okrętowego położył wielkie zasługi około podniesienia i uzupełnienia szkoły torpedowej i wogóle na polu, jeśli wolno użyć tego wyrażenia, „torpedowości“.

Jako kapitan korwety objął w r. 1892 komendę okrętu „Fasana“, któremu polecono udać się do Azji wschodniej.

W przejeździe okręt musiał stoczyć zaciętą walkę około wybrzeży chińskich z tajfunem; okrętowi groziło poważne niebezpieczeństwo, zrzęcznie jednak manewrując zdołał Ripper wyprowadzić go bez szwanku z odmętów burzy i uratować tym sposobem nie tylko okręt, lecz także załogę, której też serca tem silniej przywiązała do siebie. W uznaniu tej zasługi otrzymał wtedy order Żelaznej Korony III. kl.

Dnia 30 października 1896 objął Ripper naczelnictwo kancelaryi operacyjnej w sekcji marynarki. Gdy potem przeznaczono go na inny posterunek, otrzymał, jako widomy znak uznania swej gorliwej i w skutki obfitej pracy, krzyż kawalerski orderu Leopolda.

Jako kapitan okrętu liniowego sprawował on komendę okrętu „Cesarzowa i Królowa Marya Teresa“, wysłanego na wody kubańskie podczas wojny hiszpańsko-amerykańskiej. Bezpośrednio po pamiętnej bitwie morskiej pod San Jago, ukazał się w oddali potężny okręt Stanów Zjednoczonych „Jova“, a mniemając fałszywie, że „Marya Teresa“, to jeden z okrętów hiszpańskich, pełną parą rzucił się do ataku.

Oba okręty stanęły niebawem w prawidłowym ordynku bojowym naprzeciw siebie: „Jova“ z łufami 30 dział wymierzonymi w „Maryę Teresę“. Chwila była bardzo poważna. Dalsze fałszywe zrozumienie sytuacji przez amerykańskiego giganta, byłoby okręt austriacki wydało na pastwę morderczego ognia. W tej niesłychanie groźnej sytuacji zimna krew i przytomność umysłu komendanta Rippera przyniosły ocalenie. Otoczony swoim sztabem wystąpił na mostku komendanta i spokojnie zarządził wszystko, co należało, by w razie ataku odeprzeć go z godnością. Na szczęście w ostatnim momencie okręt „Jova“ dostrzegł swą omyłkę i zamiast huku morderczych dział rozległa się salwa powitalna, na którą w podobny odpowiedziano sposób. Gazety amerykańskie szeroko rozpisywały się o tym epizodzie oddając wszelkie pochwały roztropnemu postąpieniu i przytomności umysłu Rippera.

Jako kontradmirał objął on następnie komendę arsenału morskigo w Poli, wkładając i na tym posterunku całą swą duszę w spełnienie obowiązków. On to był główną sprężyną wielu reform, które w ostatnich czasach znakomicie podniosły poziom marynarki austro-węgierskiej.

Mimo postępu lat admirał Ripper nie stracił ze swej bystrości umysłowej i energii. Bogate zaś doświadczenia, nabyte nie przy zielonym stoliku, lecz na groźnych, wie-

cznie zagłady żądnych, bezmiarach wód, nadawały każdej jego inicjatywie tem większą doniosłość i wartość praktyczną.

Gdy zdarzenia na bliskim Wschodzie wywołały konieczność interwencji międzynarodowej, ówczesny wiceadmirał Ripper powołany został za zgodną wolą wszystkich mocarstw na komendanta zjednoczonej ich floty. Demonstracya ta dała mu nową sposobność do zadokumentowania tych wielkich przymiotów umysłu i tej sprężystości, jaką komendant floty posiadać powinien.

Przez lat siedm z górą piastował Ripper wysoce odpowiedzialne stanowisko komendanta portu wojennego. Umiał on tutaj tełnąć we wszystkie podległe mu organa ducha ładu, ruchliwości, dyscypliny, a zarazem nadać flocie taką sprawność, iżby w każdej chwili, skoroby tak wypadło, zdolna była zmierzyć się z nieprzyjacielem.

Oprócz otrzymanej obecnie wielkiej wstęgi orderu Leopolda, posiada admirał Ripper jeszcze wiele innych odznaczeń i tak: Order Żelaznej Korony I. kl., wojskowy Krzyż zasługi, medal za r. 1864 (bitwa pod Helgolandem), medal wojenny za r. 1866 (bitwa pod Lissą), tokański order Zasługi, saski order Albrechta, wielką wstęgę hiszpańskiego orderu Zasługi, wielką wstęgę włoskiego orderu Korony, chiński order Smoka I. kl., pruski order Korony I. kl., pruski order czerwonego Orła I. kl., rosyjski order św. Stanisława z gwiazdą, szwedzki order Mieczów.

Ochodzi teraz w pełni zasług, odchodzi, ponieważ dotarł do tej granicy wieku, która zamyka wojskową działalność.

Stanisław Bobelak.

## Z pod berła rosyjskiego.

(Ustawy wyznaniowe. — Konferencya kade-tów. — Sprawy finlandzkie).

Rosyjski minister spraw wewnętrznych Maklakow, jak wiadomo, oświadczył, że ministerstwo podejmuje się opracowania projektu ustawy o wolności sumienia, ponieważ w ciągu ostatnich lat kilku zdobyło w danej sprawie bogate doświadczenie administracyjne. Lecz jakie jest to doświadczenie?

„Wiemy — pisze *Sowr. Słowo* — iż rzeczywiście, w ostatnich latach ukaz tolerancyjny z dnia 30 kwietnia 1905 r. i związane z nim akty o wolności sumienia podlegały poważnym administracyjnym „wyjaśnieniom“. Wiemy, że w tym czasie „nadmierna“ wolność, przyznana sekciarzom, ujęta została w pewne ramy za pomocą różnych cykularzy i administracyjnych rozporządzeń. Stosunkowo niedawno były ogłaszane cykularze o zebraniach religijnych sekciarzy i zjazdach ich kierowników; bardzo niedawno została wyjaśniona „wolność“ propagowania sekciarstwa także za pomocą specjalnego okólnika. Lecz, oprócz tych norm administracyjnych, wydanych w centrum państwa, władze prowincjonalne szeroko korzystały

16)

## SAMOCHÓD 493 N.

(Auguste Geoffroy: L'Auto 493 N.)

II.

W c i e n i u.

(Ciąg dalszy).

Bardzo ładna dziewczyna dwudziestokilkoletnia, także brunetka, u fryzowana, raczej słusznego wzrostu, szczupła, o postaci dystygowanej i przesłanych oczach, lecz rysach nieco pospolitych, z ustami, które uśmiechały się tylko z wyrachowania, młoda dziewczyna, stanowca w ruchach, bezzaprzeczenia istota ponętna, sprytna, lecz pełna pychy, samowoli, hipokryzji, samolubstwa i komydyanctwa, taką była Lucyna, córka Wirginii i...

I czyja?

Ojca o którym, nikt nie wiedział, a którym był nadchodzący właśnie notaryusz Hudelot.

Mógł on mieć około lat sześćdziesięciu. Był to mężczyzna słusznego wzrostu, szerokich ramion, tegi, czerwony; twarz miał zupełnie wygoloną jak aktor, nos garbaty, oczy mrugające, ruchy stanowcze, zaledwie siwujące włosy, usta wąskie o pogardliwym wyrazie. Posiadał on subtelną inteligencję, gwałtowny charakter, łotrską przebiegłość, którą ukrywał pod maską dobroduszości; był zawistny, lubił panować i używać.

Ani on, ani Wirginia nie pochodzili z tych okolic.

Jako pierwszy dependent od lat dwudziestu, prawa ręka chorego notaryusza w

Reims, poznał tam Wirginie, zajętą w hotelu, gdzie mieszkał na pensji. Bardzo zalotna, szybko opanowała dependenta, pomimo jego sprytu i przebiegłości. Gdy przyszła na świat Lucyna, umieszczono ją u mamki na wsi, a potem w ochronce.

Hudelot, badał długo lecz daremnie listę notaryatów na sprzedaż, aż wreszcie znalazł jeden dość skromny, który można było nabyć za kilka tysięcy franków. Notaryat ten znajdował się w Clémeries.

Dawny dependent osiedlił się sam jeden, jako kawaler, wkręcił się w łaski pona de Baudricourt i wkrótce miał w rękach całą okolicę, pożyczając tu i ówdzie po trzysta lub pięćset franków.

Ubozną drogą, postarał się, aby zarekomandowano pani de Baudricourt Wirginie, jako klucznicę i w ten sposób znaleźli się znów razem. Nikt się nie domyślał, że wybornie znali się dawniej, że mała Lucyna, jest ich córką.

Później, znacznie później, gdy pochlebstwem lecz także pracowitością i zrzęcnością zdobyła już całkowite zaufanie pani domu, Wirginia, dnia pewnego, przyznała się przed nią, że łzami, do błędu młodości, której uczynił ją matką dużej już szesnastoletniej dziewczyny, wykształconej, zrzęcznej pracownicy, która mogłaby być znakomitą panną służącą.

A pani de Baudricourt, wzruszona, przebaczywszy błąd ów, pozwoliła Wirginii pojechać po córkę i przywieść do Septfontaines.

Nieco osamotniona, lubiąca zajmować się rękami robotami, pani de Baudricourt uczuła się wkrótce bardzo zadowolona z towarzysza Lucyny, młodej, inteligentnej, zrzęcznej do wszystkich robót.

I w ten sposób, wdowa, jej syn i ich wszystkie sprawy zostały ujęte jak w kleścze od lat kilku, z jednej strony przez obłudne usługi i zrzęcnosć pana Hudelota, a z drugiej niemniej obłudne poświęcenie, pochlebstwo i chytrósć Wirginii i Lucyny.

Ani pani de Baudricourt, ani syn jej nie domyślali się że dom ich był podkopwany przez te trzy istoty, aby za pomocą podziemnych kłowań, zniszczyć go na swojej korzyść.

Nie podejrzewali przedewszystkiem, że te trzy istoty tworzyły jedną i tę samą rodzinę.

Mieszkańcy Clémeries, którzy uznawali się za bardzo sprytnych, nie zauważyli też nic podejrzanego.

Trzy istoty pilnowały się dobrze, nie skompromitowały się nigdy.

Uważano notaryusza za bogatego, bo umiał, w danych chwilach rzucić ludziom piaskiem w oczy; domyślano się, że jest chytry, uznawano, że jest zdolny w swoim zawodzie a klienci jego wnioskowali ztąd, że musiał zebrać sobie mająteczek. Tak jednak nie było, co się z dalszych wypadków okaże.

Notaryusz przyszedł w grubych skarpetkach nałożonych na buty, aby się nie ślizgać i bez płaszcza, chcąc udać przed swoją służącą, że poszedł tylko o kilka kroków od domu.

Na głowie miał kaszkiet jedwabny, z daszkiem nasuniętym na oczy, a w ustach gryzł zgasłe cygaro.

Hudelot uchodził za człowieka nie bardzo wytwornego, i podobał się wieśniakom bo pozwalał klepać siebie po ramieniu. W rzeczywistości, nikt nie był bardziej pyszny i pogardliwy; ale prości ludzie lubią być w błąd wprowadzani i sądzą tylko z pozorów.

Skoro tylko Wirginia świecę zdmuchnęła, rozpoczęto rozmowę. Nie było się czego żenować; znajdowali się w rodzinie.

Hudelot zapalił od węgli swoje cygaro i pluwał w ognisko.

Następnie, tonem szyderskim, jaki zawsze przybierał w obec dwóch kobiet, aby je utrzymać w stosownem oddaleniu i drzwi z samego siebie, notaryusz z Clémeries zapytał brutalnie:

— I cóż? i cóż się popsulo, czy wykryto, żeście mnie aż wywabili z mojej budy, narażając się na odkrycie?

Pomimo swojej beczelności i pychy wcale nie powszedniej, dwie kobiety zawsze ustępowały w obec notaryusza. Urok jego stanowiska działał. Pomimo, że w gruncie rzeczy był to łotr z pod szubienicy, i że prawdę mówiąc robiły z nim co same chciały, zawsze to był notaryusz. „pan“!

Wirginia mówiła do niego w trzeciej osobie, wymieniając imię Cypryana.

Lucyna nazywała go ojcem chrzestnym. W danym jednak razie potrafiłyby mu się odciąć, gdyby zanadto chciał imponować!

Na pytanie odrzekła Wiginia:

— Jeżeli zaczniemy od takiego tonu, nie daleko zajedziemy, a tymczasem niema czasu do stracenia... Wytlumacz mi, Lucyno, mnie to zniechęca, że jestem traktowana jak byle co, już od pierwszych słów.

— No, no, zawsze przesadzasz! Czyż potrzebuję naciągać rekawiczki, żeby z tobą rozmawiać? nie trzeba zważać na mój zły humor; tyś temu nie winna, a mała także nie... Nie do was mam żal, tylko zkoszcza mnie przeszkody... Domyślał się przecież, że nie sprowadziłyście mnie na to, aby śpiewać piosnki czułe, lub grać w domino; musi coś w tem być... Czyż to się nigdy nie skończy?... Nie wam jednak nie mam do zarzucenia!

— To wielkie szczęście — odrzekła kwaśno Lucyna — bo nie jesteśmy z mamą aż tak głupie, żeby wierzyć iżbyś się tak bardzo tem wszystkim interesowała, gdyby chodziło tylko o nas obie, o naszą przyszłość... Zasługujemy na pochwały, a nie na łajania.

— Tak, tak, przyznaję... Za dużo słów daremnych... Ostatecznie, cóż jest nowego?

(Ciąg dalszy nastąpi).

na własną rękę z różnych wyjaśnień, aby stłumić zbyt wielką wolność sumienia. Ze wszystkich końców Rossyi komunikowano fakty o takiej działalności władz prowincjonalnych, przyczem nieraz były to fakty tego rodzaju, że nawet ministerstwo spraw wewnętrznych od czasu do czasu uważało za niezbędne przypomnieć gorliwym administratorom prowincjonalnym o istnieniu aktu z dnia 30 kwietnia.

Dziennik sędzi, że następstwem tego „oświadczenia administracyjnego” będzie rewizja aktu tolerancyjnego, czego energicznie domagają się żywoły reakcyjne.

W tych dniach odbyła się w Petersburgu konferencja frakcji parlamentarnej stronnictwa kadetów, członków komitetu centralnego i delegatów od komitetów prowincjonalnych.

Konferencja wysłała referat Milukowa o obecnym momencie politycznym i o najbliższych zadaniach frakcji wolności ludu. W Dumie wytworzyła się obecnie nieokreślona sytuacja. Ta nieokreśloność daje się tłumaczyć brakiem stałej większości.

Podczas jesiennej sesji powstała w Dumie większość lewicowo-październikowa i zarysował się wśród październikowców dość wyraźny nurt opozycyjny. Jednakże po feryach wraca poprzecznie chwiejność i nieokreśloność, oraz ciążenie ku prawicy i ku rządowi. W komisjach pozwolili oni wodzić rej nacjonalistom w rodzaju hr. Bobrinskiego i Wielczynina i sami pomagają im, oraz prawiocowcom do odrzucenia takich interpelacji, jak n. p. interpelacja o stanach wyjątkowych, a w Dumie nie ośmielają się wyrazić kategorię swego niezadowolenia nawet z deklaracji Kasso.

Ta nieokreśloność i bezprogramowość daje się zauważyć i w sferach rządowych. Dawna reakcyjna polityka rządowa zbankrutowała zupełnie; a rząd nie decyduje się przejść do innej bardziej postępowej.

Październikowcy wobec swego różniczkowania nie stanowią całkowitej organizacji, postanowienia której byłyby obowiązujące dla wszystkich jej członków. W jednym wypadku będą oni głosować z opozycją, a w innym z prawiocowcami nawet w poszczególnych punktach jednego i tego samego projektu.

Oprócz tego wszystkiego przy obecnym składzie Rady państwa żaden liberalny projekt prawa, mający nawet cele czysto kulturalne, nie może być uchwalony. Wyjście zaś z takiej sytuacji widzi Milukow tylko w urzędywistnieniu trzech zasadniczych warunków: demokratyzacji ordynacji wyborczej, reorganizacji Rady państwa i ustalenia odpowiedzialności ministerstwa wobec Izby prawodawczych. Pracą nad urzędywistnieniem tych warunków powinna się zająć w czwartek Dumie frakcja kadetów.

Na zakończenie Milukow wniósł następującą rezolucję: 1. należą się trzymać taktyki zjednoczonej działalności wszystkich grup politycznych; 2. istotne wzmocnienie Dumy państwowej, jako czynnika prawodawczego i politycznego, może być osiągnięte jedynie za pomocą urzędywistnienia trzech zasadniczych warunków: demokratyzacji ordynacji wyborczej (powszechnego prawa wyborczego), rdennej reformy Rady państwa i odpowiedzialności ministerstwa; 3. przygotowanie takich warunków powinno być zasadniczym zadaniem taktyki kadetów, przyczem wspólna działalność prawodawcza z innymi grupami opozycji i z centrum powinna być wykorzystana, o ile to okaże się możliwe, lecz nie powinna stawać w sprzeczności z urzędywistnieniem tych zadań państwowych; 4. konferencja uznaje za odpowiedzialne równocześnie z postawieniem pomienionych trzech haseł wszcząć kwestję bardziej aktywnego stosowania środków walki parlamentarnej.

Rezolucja ta została uchwalona.

Wicetalmann Sejmu finlandzkiego A. Schübergson złożył Sejmowi następujący wniosek:

„Konflikt spowodowany przez tak zwane prawo o równouprawnieniu, wkłada na Sejm obowiązek usunięcia starć, które powstały. Zmiana istniejącej ustawy przemysłowej stanowi dogodną potemu sposobność, z której należy koniecznie skorzystać. Jakkolwiek uzyskiwanie przez Rosyan praw przemysłowych nie jest połączone z trudnościami, jednakże konflikty zdarzają się właśnie w tej dziedzinie. Ponieważ my Finlandzcy nie nie mamy zasadniczo przeciwko zrównaniu pod tym względem Rosyan z Finlandzcykami, to należałoby Sejmowi skorzystać z inicjatywy, która przysługuje mu niewątpliwie w tej sprawie. Jeśli proponowana zmiana prawa przemysłowego nie zostanie zatwierdzona, to i tak uchwała Sejmu będzie mieć znaczenie. Wykazemy naszą gotowość uwzględnienia żądań rosyjskiej opinii publicznej pod warunkiem, że niezbędne zmiany zostaną wprowadzone w drodze prawnej. — Oczywiście, że proponowany środek nie usunie wszystkich konfliktów, spowodowanych

przez prawo o równouprawnieniu. Jednakże będzie mniej powodów do starć. Życie popłynie spokojniej. Być może, iż praca prawodawcza, która okaże się konieczną dla uregulowania naszych stosunków z cesarstwem, będzie odbywać się nie przy tak silnym wzburzeniu umysłów, jak obecnie. Na podstawie tych względów proponowane jest uzupełnienie obowiązującej ustawy przemysłowej wzmianką, że wszystko, co dotyczy obywateli finlandzkich, stosuje się również i do innych poddanych państwa rosyjskiego“.

Oprócz wniosku Schübergsona, posłowie Mechelin i br. Wrede złożyli wniosek, aby Sejm przedstawił carowi przy petycji projekt programu opracowania aktu państwowego, regulującego stosunek Finlandy do cesarstwa rosyjskiego i aby poczynił starania o wyznaczenie komisji, w celu rozważenia programu i opracowania odpowiedniego projektu prawa. Ten ostatni po uzyskaniu carskiego pozwolenia powinien być przedłożony Radzie państwa i Dumie, podobnie, jak i Sejmowi finlandzkiemu i przez nie uchwalony.

Szwedomani, Młodofinowie i grupa włociańska wnoszą projekt adresu w sprawie obecnego kursu polityki finlandzkiej.

## Położenie międzynarodowe.

### Rennion ambasadorów.

O piątkowych obradach reunionu ambasadorów krążą w Londynie bardzo sprzeczne wieści. Część prasy utrzymuje, że dotychczas nie osiągnięto żadnych definitywnych uchwał co do sprawy albańskiej, a nawet nie zaznaczył się najmniejszy postęp w tej kwestyi, lecz niemniej można żywić uzasadnione nadzieje, że wyrównanie różnic niebawem nastąpi na drodze bezpośredniego porozumienia obu interesowanych mocarstw.

Główną trudność na reunionie ambasadorów stanowić ma sprawa Diakowy. Rząd serbski oświadczył, że na żaden wypadek nie ścierpi, aby Skutari przypadło Albanii.

Prasa francuska bardzo jest zaniepokojona z powodu stanu kwestyi albańskiej.

Tylko *Matin* donosi z Londynu, że istnieje nadzieja, iż najbliższa konferencja ambasadorów stwierdzi jedynomyślność mocarstw.

### Na widowni wojennej.

Pod Bulairem nie zaszła zmiana w położeniu wojskowym. Onegdaj o godz. 3 po południu zauważono znaczny oddział nieprzyjacielski, złożony z piechoty, artylerji i konnicy w pobliżu Hademkōj niedaleko Czataldży. Część oddziału posunęła się ku wzgórzom Sivritepe i rozpoczęła walkę z tamtejszym naszym oddziałem. Walka trwała do godz. 5:30 wieczorem. Bułgarzy wedle depeusz z Konstantynopola musieli cofnąć się ku Hademkōj. Równocześnie inny oddział nieprzyjacielski, złożony z piechoty i artylerji posunął się ku Alissu i obsadził wzgórze oddalone o 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kilometra na zachód od tej pozycji. Batalion ochotników kurdyjskich w nocy wykonał atak i zdobył to wzgórze.

Sobotnia depeusza z Konstantynopola donosi: W położeniu koło Bulair niema zmiany. Na linii Czataldży nieprzyjaciel zajęty jest obwarowaniem wyżyn na zachód od Cziflikōj.

Kaimakan z Szile, na azyatyckim wybrzeżu Czarnego morza, niedaleko od wjazdu do Bosforu, telegrafuje, że widział ubiegłej nocy elektryczne reflektory, nie wiadomo czyje.

W piątek i sobotę znać było w Konstantynopolu wielki ruch wojskowy. Dwa okręty przewozowe z wojskiem i ochotnikami, z których niektórzy nie mieli mundurów, odeszły rzekomo do Gallipoli. Inne wojska ztamtąd tu przybyły. Wielki wezyr wrócił z Bulairu.

Do *Local Anzeigera* donoszą z Konstantynopola: Armia zachodnia turecka wysłała cały korpus ku Monastyrowi, który to korpus wmaszerował do Goricy i spalił część miasta.

Krążą wieści, że Dżawid basza maszeruje obecnie ku Monastyrowi, a poparty przez Albańczyków, stoczył podobno zwycięską walkę z Serbami koło Prista.

Parowiec Lloyda *Albania* przywiózł do Kattaro wiadomość, że Turcy w Janinie wybornie walcą i że Grecy ponieśli ogromne straty.

### Obleżenie Adrianopola.

Wedle urzędowego sprawozdania wojennego z Konstantynopola, w piątek walka artylerji pod Adrianopolem trwała dalej.

Aeroplan bułgarski, kierowany przez porucznika rosyjskiego Nikolasa, spadł w obrębie linii obronnej Adrianopola. Porucznik wzięto do niewoli.

W sobotę Bułgarzy ostrzeliwali nadal Adrianopol. Na wschodnim froncie odbyła się walka artylerji.

Wielki wezyr przesłał kolonii cudzoziemców w Adrianopolu podziękowanie za

jej stanowisko, za to, iż, aby nie sprawić złego wrażenia wśród ludności Adrianopola opuszczeniem miasta, wolała pozostać w neutralnej strefie.

Komendant Adrianopola zawiadomił tamtejszych konsulów o postanowieniu rządu, na mocy którego wolno cudzoziemcom udać się do strefy przedmieścia Karagacz, uznanej za neutralną. Konsulowie wysłali do swych ambasadorów telegramy z doniesieniem, że oddalenie się obcych kolonij podziałało przynębiająco na ludność miejscową. Zapytuje się ona, czy i ona może korzystać z tego pozwolenia udania się do Karagaczu. Prasa turecka porusza kwestję, dlaczego nie pozwolono także tamtejszym kobietom i dzieciom wynieść się do strefy neutralnej.

Rząd bułgarski zawiadomił przedstawicieli mocarstw, że nie godzi się na utworzenie przez Turków strefy neutralnej w Adrianopolu dla cudzoziemców w Karagaczu. Rząd trwa przy pierwotnym postanowieniu, aby cudzoziemcy, którzy narażeni też są na epidemie i głód, opuścić mogli Adrianopol zupełnie.

### Obleżenie Skutari.

Urzędownie zaprzeczają w Cetyunii wiadomości o wstrzymaniu operacji pod Skutari z powodu klęski. Czarnogórcy nie ponieśli klęski, zdobyli owszem pozycję koło Bardaniel.

*W. Allg. Ztg.* dowiaduje się, że delegat czarnogórski w Londynie zwrócił się do ambasadora rosyjskiego z zawiadomieniem od króla Nikity, iż król stoi na stanowisku: albo Skutari albo śmierć.

### Zatarg rumuńsko-bułgarski.

Wiedeńska *Zeit* otrzymała z Bukaresztu wiadomość, że Rumunia zgadza się na pośrednictwo mocarstw pod warunkiem, że obie strony t. j. Rumunia i Bułgaria będą miały swobodę przyjąć rady mocarstw lub odrzucić, powtóre, że Silistrya napewno przejdzie w ręce Rumunii.

Przedstawiciele wielkich mocarstw przysięgli wczoraj w Sofii, każdy z osobna, krok u ministra spraw zagranicznych i prezydenta ministrów Geszowa, ofiarując pośrednictwo szejciu mocarstw w sprawie zatargu bułgarsko-rumuńskiego. Geszow odpowiedział, że przedłoży tę sprawę Radzie ministrów, poczem da posłom odpowiedź.

W poinformowanych kołach sofijskich słychać, że rząd angielski zwrócił się do rządu bułgarskiego z prośbą o podanie warunków, na podstawie których mogłyby być na nowo podjęte rokowania pokojowe z Turcją.

### Wieści z Konstantynopola.

Z powodu, że władze prowincjonalne dokonywały rekwizycji towarów, należących do cudzoziemców, ambasady doręczyły Porcie równobrzmiącą notę, w której oświadczyły, że można zgodzić się na rekwizycje tylko wówczas, gdy weźmie w nich udział przedstawiciel konsulatu w celu oszacowania przedmiotów zarekwirowanych, oraz gdy wartość ich będzie zapłacona gotówką lub weksłem, który można spieniężyć w Banku otomańskim.

Włoski radca ambasady Aldobrandi-Maressotti przybył tu z nadzwyczajną misją. Słychać, że przywiózł on instrukcje w sprawie rokowań z Portą co do wysp archipelagu.

Według obliczeń tureckich straty Turków w dotychczasowych walkach od chwili wzniesienia kroków nieprzyjacielskich nie przenoszą liczby 1.500 ludzi. W Konstantynopolu leczy się 500 rannych. Reszta rannych znajduje się w Gallipoli i w Dardanelach, gdzie szkoły zamieniono w ambulanse. Turecki „Czerwony Półksiężyc” postanowił wyznaczyć 50.000 funtów na opiekę nad rannymi, a drugie tyle na wsparcia dla zbiegów mahometańskich.

Do *Vossische Ztg.* donoszą z Konstantynopola, że obecny gabinet nie zdoła przeprowadzić pomyślniejszych warunków pokojowych.

### „Nordd. Allg. Ztg.” o sprawie bałkańskiej.

*Nordd. Allg. Ztg.* pisze o zatargu bałkańskim: Widoczne jest, że napięcie w sprawach bałkańskich w ostatnich tygodniach złagodniało. Udało się zbliżyć do pokojowego załatwienia spór rumuńsko-bułgarski, mianowicie obie strony chcą oddać w ręce szejciu mocarstw pośrednictwo w tych punktach, które nie dałyby się załatwić drogą bezpośrednich rokowań między Bukaresztem a Sofią.

Między Turcją a Związkiem bałkańskim stan wojenny trwa dalej, ale nie zaszły wypadki ważne pod względem wojskowym lub politycznym.

Natomiast na polu dyplomatycznym pokazują się oznaki, że Turcja pragnie pośrednictwa mocarstw, celem zawarcia pokoju, na który mogłaby się zgodzić. Także w państwach bałkańskich, jak się zdaje, zapatrywania pokojowe zdobywają sobie teren.

Mocarstwa, które nie spuszczaają z oka celu, jakim jest rychłe zakończenie walki, a w dążności tej jak dotąd tak i nadal zgodnie postępują, chętnie zafiarują walczącym swe dobre usługi w celu zawarcia pokoju w chwili, w której będą to mogły uczynić z pożytkiem.

W sprawie granicy Albanii można na pewne spodziewać się wyrównania różnicy zdań między Austrią a Rossją.

Belgrad. Ze źródła urzędowego zaprzeczają wszelkim pogłoskom, notowanym przez pisma zagraniczne, o gwałtach, jakich miały się dopuścić władze serbskie w Skoplju, Monastyrze i innych miejscowościach zajętych przez wojsko serbskie.

## KRONIKA.

Lwów, 24 lutego.

### Kalendarz.

Wtorek (25 lutego):

Anastazyi p. — Mirosława. — Meletya.

Wschód słońca o godzinie 6:17 rano, zachód słońca o godz. 4:57 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe 0 stopni Cel.

— **Z c. i k. armii.** Pułkownik Eugeniusz Buiz de Roxas, komendant 1 p. ułanów, zamianowany komendantem 18 brygady kawalerji, a podpułkownik I p. uł Fryderyk Weisz komendantem tego pułku.

Pułkownik w stanie spoczynku Edmund Krulisch w komendzie 11 korpusu otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, a pułkownik Jarosław Dworak, komendant 10 p. dragonów, wojskowy krzyż zasługi.

Srebrne krzyże zasługi otrzymali w uznaniu uratowania życia ludzkiej w narażeniu własnego życia przy sposobności powodzi: kapral Konstanty Zurawle i szeregowcy: Jerzy Andronik i Stefan Krassowski, wszyscy trzej z 41 pp.

— **Z notaryatu.** P. Minister sprawiedliwości zamianował kandydata notaryalnego Maurycego Czoppa, notaryuszem w Podkaminie.

— **Nowa katedra na Politechnice lwowskiej.** Czynnąc zadose uchwałąm VI. Zjazdu techników polskich w Krakowie w r. 1912, grono profesorów tutejszej Politechniki krewało katedrę budowy miast w formie przewidywanej docentury, poruczając tę nową dziedzinę wiedzy technicznej inżynierowi Ignacemu Drexlerowi, kierownikowi miejskiego oddziału pomiarowo-regulacyjnego.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie swe pierwsze posiedzenie we czwartek, dnia 27 b. m. przed południem. Na posiedzeniu nastąpi wybór komisji weryfikacyjnej.

We czwartek, 6 marca, nastąpi wybór prezydenta miasta i dwóch wiceprezydentów, a potem wybór komisji-matki i poszczególnych sekcji.

— **Sprawy miejskie.** Prezydent miejski, spełniający funkcje przysługujące Radzie miasta, powziął na posiedzeniu odbytem dnia 21 b. m. następujące uchwały: powziął uchwały w sprawie sprzedaży skrawka gruntu Izbie stowarzyszeń rękodzielniczych; w sprawie kupna części realności przy pl. Gołuchowskich 1. 7 od Simche Kretza; w sprawie odstąpienia gruntu Leontynie Stafowej na regulację ulic Piekarskiej i Żulińskiego; w sprawie nabycia od Towarzystwa „Dniestr” gruntu na regulację ul. św. Wojciecha; w sprawie odstąpienia gruntu dr. Lewinów na rozszerzenie ul. Wąlowej; w sprawie wykreślenia serwitutu wodociągowego z realności Mrówczyńskiego i Krykiewicza; postanowiło poprzeć memoriałem do Ministerstwa skarbu i Koła polskiego petycję Związku galicyjskich Kas oszczędności przeciw reskryptowi Ministerstwa skarbu, polecającego Kasom oszczędności lokowanie części fundusów w rencie państwowej; nadało dr. Olgierowi Górcie stypendium 5000 kor. na studia w historii południowego wschodu Europy; udzieliło subwencji na rok 1913: galic. Towarzystwu muzycznemu we Lwowie 2000 kor.; Towarzystwu „Skala” we Lwowie 300 kor.; Czytelni polskich akademików górniczych w Leoben 100 kor.; przeniosło w miejskich szkołach żeńskich zastępujące nauczycielki: Maryę Seeligową ze szkoły im. Issakowicza do szkoły im. Kościuszki; Józefę Sleszkowską ze szkoły im. Sobieskiego do szkoły im. Piramowicza; Joannę Nowicką ze szkoły im. św. Anny do szkoły im. Mickiewicza; Anastazję Gilewicz ze szkoły im. św. Anny do szkoły im. Żółkiewskiego; Helenę Wojnarowską ze szkoły im. Mickiewicza do szkoły im. Kordeckiego; Maryę Blumerównę ze szkoły im. św. Antoniego do szkoły im. Tańskiejk; Karolinę Müllerównę ze szkoły im. św. Marcina do szkoły im. św. M. Magdaleny; Janinę Zajęzkowską ze szkoły im. św. Anny do szkoły im. Piramowicza; Cille Czeszerównę ze szkoły im. Czackiego do szkoły im. Sobieskiego;



wiele wypadku poranienia. Wiele dachów zostało zerwanych. Żegluga nadbrzeżna była wstrzymana.

— **Ille palimy.** Przed kilku dniami ukazało się odnośnie sprawozdanie państwowego monopolu tytoniowego za rok 1911.

W roku tym przeprowadzono zwykłą cenę wyrobów tytoniowych, obejmującą prawie wszystkie gatunki cygar i tytoniu. Mimo, że to podwyższenie cen wywołało w kołach pałaców żywe poruszenie, przecież na ogół konsumpcja wyrobów tytoniowych nie zmniejszyła się wcale w stosunku do lat ubiegłych. W ogólności dochód skarbu z tego źródła wynosił w r. 1911 kwotę 299 4 milionów koron.

W roku sprawozdawczym wypalono w ogólności: 1236 milionów cygar, 5590 milionów papierosów, 230.803 centuarów metrycznych tytoniu.

Z powodu podrożenia cen cygar, niektóre gatunki miały mniejszy obdyt, jak n. p. „Portorico”, „Kuba”, natomiast „Cigarillos” wzrosły w zapotrzebowaniu aż o 107 milionów sztuk.

Wśród papierosów największym wzięciem cieszyły się „Sporty” (2.555.493.660 sztuk) i „Drama” (1.171.462.803 sztuk).

Ze zbytowych papierosów zwiększyła się konsumpcja „Memphisów”, znacznie natomiast spadło zapotrzebowanie zarówno papierosów jak i cygar zagranicznych.

Z cygar najwięcej zużyto „Virginia”, bo 189.367.892 sztuk i „Portorico” 188.725.660 sztuk.

— **Podróż pieszo naokoło świata.** Do Smoleńska przybył w niedzielę Amerykanin Humphris, który odbywa pieszo podróż naokoło świata o zakład w sumie 10.000 dolarów, zawarty z nowojorskim Towarzystwem sportowem. Podróż ma trwać 4 lata. Drogo z Nowego Jorku do Smoleńska przebył w 15 miesiącach.

## Kronika zagraniczna.

\* **Eksplozja balonu wojskowego.** Z Moguncji donoszą: Balon wojskowy „Mainz II.” w sobotę po południu po 5 godzinach szybownianiu podczas lądowania eksplodował i spalił się. Trzej oficerowie, którzy stanowili jego załogę, zdołali na czas wyratować się.

\* Z Bukaresztu donoszą: Okulista prof. Landolt przybył do Bukaresztu dla wykonania u królowej lekkiej przygotowawczej operacji katarakty. Stan zdrowia królowej jest zupełnie dobry.

\* **Don Juan wzmocnionej ochrony.** Były gubernator niżniowogrodzki, obecnie poseł do Dumy państwowej, Chwostow, jest obecnie przedmiotem szczególniej uwagi ze strony prasy rosyjskiej wobec wszczęcia przeciwko niemu śledztwa za nadużycia wyborcze. Pod tytułem „Don Juan wzmocnionej ochrony” zamieściły obecnie dzienniki rosyjskie treść skargi przedsiębiorcy operowego na jarmarku w Niżnym Nowgorodzie, Zimmermana, złożonej w ministerium spraw wewnętrznych.

W d. 15 stycznia r. r. przybył do teatru na próbę przedstawienia miejscowy policmajster i poprosił o zaznajomienie go z artystkami S. i B. Przedstawiony im w biurowi gubernatora Chwostowa, zaprosił je na kolację w restauracji. Artystki odmówiły. Policmajster zwrócił się do Zimmermana, aby artystki nakłonił do przyjęcia zaproszenia. Zimmermann oświadczył, że nie może wtrącać się w ich życie prywatne i pośredniactwa swego w tej sprawie odmówił. Wkrótce przybył pomocnik policmajstra i uprzedził Zimmermana, że za upór swój zostanie ukarany i postępku swego pożałuje. Po rozmowie tej istotnie rozpoczęły się przesładowania. D. 21 września tegoż roku zaarrestowana została kasa teatru, a Zimmermann w drodze administracyjnej uwięziony na trzy miesiące. Skarga Zimmermana w porę wysłana do Petersburga miała ten skutek, iż Zimmermann został z więzienia wypuszczony, przeciwko Chwostowowi jednak nie wycieczono śledztwa.

Znany działacz społeczny, Aleksander Stachowicz, zamieszczając powyższą wiadomość w *Russk. Motwie*, żąda od Chwostowa, aby pościągł go do odpowiedzialności za oszczerstwo i dodaje, że w Niżnym Nowgorodzie wiele mówią o przejażdżce nocnej Chwostowa z policmajstrem na statku rządowym, gdzie działy się orgie, nie nadające się do ogłoszenia w piśmie. Dodać tu trzeba, że Chwostow jest obecnie przewodzącą prawicę w Dumie, a stanowisko gubernatora porzucił dla tego, iż prawica obiecywała wybrać go na prezesa Dumy państwowej.

\* **Wzrost ludności w Stanach Zjednoczonych.** W Stanach Zjednoczonych wzrost ludności w przeciągu 112 lat, t. j. od roku 1800 do 1912 roku wzrósł z 5 aż na 95 przeszło milionów. I tak było w 1800 r. 5.308.483 ludności, 1810 r. 7.239.881, 1820 r. 9.638.453, 1830 r. 12.866.020, 1840 r. 17.069.453, 1850 r. 23.191.876, 1860 r. 31.443.321, 1870 r. 38.558.371, 1880 r. 50.155.783, 1890 roku 62.632.270, 1900 r. 76.303.387, 1905 roku 84.084.545, 1910 r. 92.174.515, 1912 roku 95.410.503.

Gdyby w tym samym stosunku wzrastała ludność dalej, to na początku XXI stulecia li-

czyłyby Stany Zjednoczone przeszło miliard ludności.

\* **Dworskie welony i treny.** W pracowniach pierwszorzędných magazynów angielskich przygotowują się toalety na przyjęcie u dworu, wyznaczone z końcem bieżącego miesiąca. Lord-kancelarz, w charakterze mistrza ceremonii, wydaje rozporządzenia krawcom i modystkom. Jego wyroki skracają obowiązującą dotychczas długość welonów i trenów. Krepowane nadmiernymi trenami panie, nie mogły kłaniać się prawidłowo i co, gorsze, plątały się w sukni, zdarzyło się im nawet, że łamały nogi. Obecnie tren dworski nie może być dłuższy nad 270 centymetrów, licząc od ramienia; przepisana szerokość 54 cali. Pióra mogą być przypinane tylko z lewej strony głowy. Suknie skrócono z tyłu, zostały natomiast przedłużone z przodu o 5 centymetrów, albowiem krótkie spódnice balowe uważane są przez królową Maryę za niewłaściwe, wprost — za nieprzyzwoite. Barwy toalet dworskich będą żywe. Obok złotych i srebrnych brokatów, ukazały się adamszki i aksamity niebieskie, żółte, nawet purpurowe. Minęła już moda kolorów dyskretnych, pastelowych. Koronki znajdują zastosowanie w kształcie draperyj i tiuniek.

\* **Najmniejsza rzeczpospolita.** Pisma angielskie zamieszczają sprawozdanie angielskiego badacza, Roberta Hesketha, który z polecenia instytutu kolonialnego w Sidney zwiędził najmniejszą rzeczpospolitą na wyspie Pitcairn na Oceanie Spokojnym. Założycielami rzeczpospolitej byli piraci zbuntowani marynarze. W r. 1788 zbuntowała się załoga na okręcie angielskim „Bounty”, dążącym do Indyj i wypuściwszy kapitana z kilku marynarzami na łódzi, sama zawinęła z okrętem na wyspę Tahiti. Kapitan po tysiącnych trudach dotarł do Batawii, a stamtąd do Anglii. Wkrótce potem wysłano z Anglii okręt wojenny na wyspę, by ukarać zbuntowaną załogę. Część marynarzy zdołano ująć, reszta schroniła się na wyspę Pitcairn i tam założyła małąką rzeczpospolitą. Rządy sprawuje tam prezydent z dwoma zastępcami i „sekretarz rządu”. W republice istnieje kościół i szkoła; nauczycielem jest zarazem lekarzem państewka. Mieszkańcy żyją z polowania i rybołówstwa. Handel prowadzą zamienny, gdyż monety dotąd nie wprowadzili.

## Notatki literacko-artystyczne.

„Przewodnika naukowego i literackiego” wyszedł zeszyt drugi za miesiąc luty i zawiera: I. „Z przeszłości Potylicza”, napisał Antoni Prochaska. — II. „Z pamiętnika konfederatki księżnej Teofili z Jabłonowskich Sapieżyńny”, napisał Władysław Konopczyński. — III. „Fabian Sebastian Klonowicz”, (bibliografia), napisał L. St. Jasek. — IV. „Reforma ustawy górniczej a krakowskie zagłębie węglowe”, napisał Zdzisław Kamiński. — V. „Albania i Albańczycy”, napisał Jan Grzegorzewski. — VI. „Prawo polityczne księstwa Monaco według konstytucji z r. 1911”, napisał dr. Tadeusz Nusbaum-Hilarowicz. — VII. „Kronika literacka”, przez Kazimierza Hartleba. — VIII. „Notatki bibliograficzne”. — IX. „Bibliografia *Gazety Lwowskiej*”, napisał Władysław Staniszewski.

**Aleksander Kraushar.** „Typy i oryginały warszawskie z odleglejszej i mniej odległej przeszłości”. I. Z czasów Królestwa Kongresowego. Warszawa. Nakład Towarzystwa Miłośników Historji. 1913. Skład główny w Krakowie w księgarni G. Gebethnera i Sp.

(*zg. s.*) **Jakób Sokołowski**, urodzony w 1794 roku, syn majątnego właściciela ziemskiego, otrzymał staranne wychowanie i wyższe wykształcenie, a dzięki wrodzonemu talentowi, doskonalać się sam, bez współdziałania i wskazówek współczesnych mu artystów, stał się — jak zapewnia Rastawiecki — „wybornym rysownikiem i malarzem akwarelistą”. Usiłował również posiadać sztukę litografowania i rytownictwa. Najpopularniejszą z jego litografij jest dość często spotykany w publicznych i prywatnych zbiorach „Popielec” z 1821 roku. Przedstawia on wycieczkę saniami grona złotej młodzieży do Wilanowa. Z rycin najbardziej znane są portrety kilku aktorów, cieszących się przed 1831 rokiem uznaniem publiczności. Nieszczęśliwa miłość i utrata rodzinnego majątku zrobiły go mizantropem. Dwukrotnie popełniał zamach samobójczy. Wkońcu rozpił się i zakończył życie na wsi w Lubelskiem, w 1837 r. Nad grobem jego z serdecznym współczuciem wygłosił mowę Józef Scipio del Campo, sławiąc wiedzę, zdolności i zalety charakteru przedwcześnie zmarłego. Otóż zapomnianego artystę przypomina nam Aleksander Kraushar w powyższej wymienionej interesującej książce, wiernie odtwarzającej w doskonałych reprodukcjach serię trzydziestu kilku wizerunków wybitnych z czasów Królestwa Kongresowego ludy, oraz osób należących do ich najbliższego otoczenia. Malował je Sokołowski akwarelą dla kasztelana Józefa hr. Kraszińskiego, z którym łączyła go ściślejsza przyjaźń, a prawnym senatorem, Edward hr. Krasziński, dzisiejszy ordynat opinogórski, darował

ciekawy komplet Biblioteki Ordynacji Kraszińskich. Kajetan Kozłian, który znał kolekcję, zapewnia w swoich pamiętnikach, że portrety do niej należące, odznaczają się wielkim podobieństwem, nas zaś zajmują w nich przedewszystkiem stroje, oraz przedziwne uchwycone poruszenia każdej postaci, w ruchach tych bowiem dostrzegamy charakterystyczne cechy tak zwanego „towarzystwskiego obyczaju” ówczesnej epoki. Autor opatrzył wizerunki dłuższymi lub krótszemi interesującymi objaśnieniami, odnoszącymi się do portretowanych.

**Z prasy.** W Złoczowie rozpoczął wychodzić tygodnik *Gazeta Złoczowska*. Jako wydawca i odpowiedzialny redaktor podpisuje *Gazetę* dr. Kazimierz Moszyński.

**Z teatru miejskiego donoszą:** P. Marko Vuskowicz, uwiadomił wczoraj dyrekcję teatru, że wskutek przedłużającej się słabości, wynikłej z influenzy, przynajmniej przez dwa miesiące nie będzie mógł występować; dlatego też zapowiedziane występy tego artysty na naszej scenie, już się w tym sezonie nie odbędą. W sobotę zaś zamiast zapowiedzianego „Bał maskowego” danym będzie po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Lohengrin” z gościnnym udziałem Janiny Korolewicz-Waydowej (Elza), Heleny Oleskiej (Ortruda), Tadeusza Leliwy (Lohengrin). Telramund śpiewać będzie p. Okoński, króla p. Mundingler. Dalszy repertuar pozostaje bez zmiany.

### Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W poniedziałek, 24 lutego, „Taniec czynowników”, komedia L. Birńskiego. — We wtorek, 25 lutego, po raz pierwszy (wznawienie) „Życie paryskie”, opera komiczna w 5 aktach Jakóba Offenbacha. Abonament Nr. 27. — We środę, 26 lutego, „Życie paryskie”, opera komiczna J. Offenbacha. — We czwartek, 27 lutego, wyjątkowo o godzinie 3-30 po południu na dochód Tow. Koła Pań dla biednych dzieci: „Grube ryby”, komedia Michała Bałuckiego. — We czwartek, 27 lutego, o godzinie 7-30 wieczorem „Życie paryskie”, opera komiczna J. Offenbacha. — W piątek, 28 lutego, po raz pierwszy „Błyskawice”, sztuka w 3 aktach Augusta Strindberga. Abonament Nr. 28. — W sobotę, 1 marca, o godzinie 3-30 po południu „Gwiazda Syberyi”, dramat Leopolda hr. Starzeńskiego. — W sobotę, 1 marca, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz pierwszy w bieżącym sezonie: „Lohengrin”, opera R. Wagnera, gościnnie występ J. Korolewicz-Waydowej, Heleny Oleskiej i Tadeusza Leliwy. — W niedzielę, 2 marca, o godzinie 3-30 po południu „Leci liście z drzewa”, napisał Józef Wiśniowski. — W niedzielę, 2 marca, o godzinie 7-30 wieczorem „Życie paryskie”, opera komiczna J. Offenbacha.

### Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We wtorek, 25 lutego, „Judasz z Kariothu”, dramat. — We środę, 26 lutego, „Judasz z Kariothu”, dramat. — We czwartek, 27 lutego, „Judasz z Kariothu”, dramat. — W piątek, 28 lutego, przedstawienie amatorskie. — W sobotę, 1 marca, „Szkoła mężów”, komedia, „Pocieszne wykwinisnie”, komedia. — W niedzielę, 2 marca, o godzinie 3-30 po południu „Dyabeł i karczmarza”, komedia. — W niedzielę, 2 marca, o godzinie 7-30 wieczorem „Pocieszne wykwinisnie”, komedia. — W poniedziałek, 3 marca, „Dożywocie”, komedia.

## Wystawa dawnych mistrzów i rycin.

W salach Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarto w niedzielę wystawę, która dla kulturalnej publiczności naszego miasta jest niezmiernie pożyteczna i ciekawa i niewątpliwie cieszyć się będzie znacznym powodzeniem, na które w całej pełni zasługuje.

Z jednego zwłaszcza względu wystawa ta, urządzona staraniem Andrzejawej ks. Lubomirskiej i Leona hr. Pinińskiego, ma niezwykle znaczenie. Oto nie mamy w Galicji wielkich zbiorów dzieł pierwszorzędných mistrzów dawnych epok, nieliczne zaś dzieła Muzeum Narodowego w Krakowie lub Galicji miejskiej we Lwowie, w żaden sposób nie mogą dać pojęcia o wielkiej sztuce przeszłych stuleci. Zbiory prywatne, są po największej części dla szerszej publiczności zamknięte. Ktoś więc, kogo nie stać na kosztowne podróże zagranicę, a kto zajmuje się sztuką, ograniczyć się musi na reprodukcjach, które przeważnie, jeśli są jednobarwne, w przybliżeniu nawet nie mówią o istotnej wartości, szczególnie pod względem kolorystycznym, danego dzieła; kolorowe zaś reprodukcje, dodawane do czasopism, są

przeważnie niedokładne, źle odbite, są mechanicznym odbiciem tylko schematu barw, bez ich przejść i nieuchwytnych tonów. Wyjatek stanowią tylko nieliczne, pierwszorzędne publikacje zagraniczne, szczególnie angielskie, a te znowu są bardzo drogie. I one, mimo wydoskonalenia sztuki reprodukcyjnej, często znacznie pomniejszone, dają wprawdzie dobre prawdopodobieństwo, ale tego wrażenia, jakie wywiera bezpośrednio oglądany obraz, dać nigdy nie mogą; patrząc na nie nie odczuwa się tego, co czuje miłośnik sztuki przed płótnem, na którym ręka mistrza wyczarowała arcydzieło. Tamto zostanie zawsze mniej lub więcej dokładnym, bezduśnym powtórzeniem, oryginał zaś twórczym przemówieniem do duszy patrzącego.

A już prawdziwym dobrodziejstwem jest ta wystawa dla tych młodych badaczy sztuki, jakich dość znaczna liczba jest na naszym Uniwersytecie, którzy nie zdążyli jeszcze zapoznać się z muzeami zagranicznymi. Ma ona przeto, poza innymi zaletami, znaczenie niejako pedagogiczne, zasługujące na podkreślenie.

Jest to już druga taka wystawa, jaką urządzają ks. Lubomirska i hr. Piniński; w interesie ogółu należałoby sobie życzyć, aby takich wystaw było jak najwięcej.

Zbytecznym jest podnosić pewnego rodzaju poświęcenie wystawców, którzy na kilka tygodni ogołocili ściany swych salonów z arcydzieł i bądźco bądź zaryzykowali zawsze w takich razach niebezpieczny transport starych, a więc łatwo niszczących się, płócien. Kto zna przesadną nieraz, choć zrozumiałą, troskę zbieraczy o swoje dzieła i przywiązanie do nich, łatwo zrozumie piękny, szlachetny cz. n. ks. Lubomirskiej i hr. Pinińskiego.

Wystawa urządzona jest doskonale. Na ścianach rozmieszczono ryciny, nad nimi obrazy; niektóre sale mieszczą same tylko obrazy lub same ryciny. Przy rozmieszczaniu rycin starano się, np. przy rycinach ilustrujących dzieła Szekspira, aby ilustracje do dramatu lub komedji były w jednym miejscu zgrupowane i łączyły się z następnymi w jedną niejako ideową całość. Prócz dzieł rozmieszczonych na ścianach, cenniejsze rzeczy umieszczono w zamkniętych gablotkach.

Pod względem bogactwa nagromadzonych eksponatów, wystawa przedstawia się okazale. Prócz bezceńnych nieraz obrazów, z których dumna byłaby każda galeria, zwracając przedewszystkiem uwagę nierównane wprost i bardzo mało znane szyćchy, z pięknych zbiorów JE. Leona hr. Pinińskiego, na których można robić specjalne studia nad rozwojem sztucharstwa w Europie. Są między nimi unikatki, które rzadko spotkać w największych zbiorach światowych — a wszystkie zachowane doskonale i starannie.

Wystawę powinien każdy zobaczyć — nieoceniona zaś jest ona dla bliżej zajmujących się sztukami plastycznymi.

Wezoraższe otwarcie zgromadziło tłumy najwykwintniejszej publiczności. Sale Towarzystwa nie mogły poprostu pomieścić ciągle napływających gości. Prócz ciekawej wystawy, ściągali ich w takiej ilości zapowiedziany wykład, właściwie objaśnienia, jakich miał udzielić jeden z najlepszych znawców sztuki, wykwinny kolekcjoner i właściciel wspaniałych zbiorów Leon hr. Piniński. Autor „Wędrowek po muzeach madryckich”, „Piękna miast i zabytków przeszłości” na każdej swojej prelekcji ma więcej słuchaczy, niż ich może pomieścić sala ratusza, Muzeum przemysłowego czy też, jak tym razem, Tow. Przyjaciół sztuk pięknych, gdzie, mimo, iż publiczność zapełniła aż trzy pokoje, nie było miejsca dla tych, którzy się spóźnili. Hr. Piniński ma rzadki dar przemawiania, nawet w cięższych, „fachowych” sprawach, umie połączyć w doskonały sposób balast naukowy ze świetnym, przystępnym wyśłowieniem się tak, iż słucha się go zawsze z zajęciem i korzyścią wielką. Panując doskonale nad materjałem, który zna w szlachetnie, mówi o nim z zadziwiającą prostotą i swobodą, przerywając od czasu do czasu ściśle naukowe wywody, wytworną dygresją na temat n. p. życia artysty lub jego niekiedy ekstrawagancji, ożywiając przez to prelekcję, przeznaczoną nie tylko dla specjalistów, ale i dla szerszej publiczności.

Tak było i wczoraj. W formie lekkiej, a mimo to głębokiej, dał hr. Piniński zgromadzonemu szereg znakomitych wskazówek, jak należy wystawę zwiędzać i co jest na niej najciekawsze.

Rozpoczynając swoje uwagi, podniósł przedewszystkiem szlachetny cel tej wystawy, tj. przysporzenie funduszu Tow. „Dzieciątka Jezus” i inicjatywę tyle zasłużonej prezesowej tego Tow. Andrzejawej ks. Lubomirskiej, twórczyni wystawy. Księżna Lubomirska przeznaczyła na ten cel obrazy ze zbiorów przeworskich. Zbiory te, jedne z najszlachetniejszych u nas, gromadziła swojego czasu księżna Marszałkowa Lubomirska, rozmówiona w sztuce, która z zagranicy sprowadzała płótna światowych mistrzów, zamawiała portrety u najlepszych malarzy. Z tych to zbiorów i ze zbiorów hr. Pinińskiego składa się obecna wystawa.

W sali pierwszej zwrócił hr. Piniński uwagę publiczności na kilka najwybitniejszych płócien, które są ozdobą galerii w Przeworsku. Na pierwszym miejscu *Tiziano Vecellio*: „Madonna z Dzieciątkiem Jezus” — oryginał, nie pozostawiający żadnej wątpliwości, o czem, prócz innych cech, świadczy typowo tizianowski kolor szaty amarantowej. Hr. Piniński przypisał ten obraz średniej epoce działalności mistrza. Drugim, bardzo cennym obrazem, to dzieło niemieckiego mistrza, przypominające dzieła Hansa Kulmbacha. Jest to jedna część z tryptyku zniszczonego podczas pożaru kaplicy zamkowej w Wisńcu. Tematem jest hołd trzech Królów — całość pod każdym względem znakomita.

Ogromnie również ciekawy jest obraz, który długo uchodził za dzieło Rubensa: „Odkrycie Erechteusa”. Twórcą jego jednak jest prawdopodobnie znakomity uczeń i naśladowca Rubensa, Teodor van Thulden. Hr. Piniński uzasadniał to przypuszczenie tem, że u Rubensa byłby kolorysty inny, nie żółtawy, karnacja ciała występowałaby jednorodnie, bardziej jeszcze byłaby zmysłowo podkreślona. Mimo, iż to nie dzieło Rubensa, obraz jest rzeczywiście świetny.

Następna sala, to obrazy ze zbiorów przeworskich i hr. Pinińskiego. Przeważają tu portrety angielskie (Raeburn, Reynolds, Cotes, Romney, Opie i t. d.), niemieckie (Tüger), francuskie i flamandzkie. Hr. Piniński zatrzymał się dłużej nad szkołą angielską i w świetny sposób przedstawił jej historię, następnie omówił portrety innych szkół, wreszcie zwrócił uwagę na Goyę, oraz na mało dotychczas znanego naśladowcę Goyi, doskonałego malarza hiszpańskiego, E. Lucasa.

Z powodu ogromnego natłoku słuchaczy hr. Piniński przeszedł do dużej sali i w niej pokrótce omówił dzieła, mieszczące się w innych salach. W dużej sali wiszą obrazy ze zbiorów przeworskich, między nimi tak ciekawe jak: portret ks. Henryka Lubomirskiego (jako amarek) pendzla pani Vigée le Brun, widoki Claude Verneta, „Lucrecja” Guido Reniego i in. W tej też sali mieszczą się niezmiernie ciekawe szyby ze zbiorów hr. Pinińskiego, który omawiając je przeszedł w sposób bardzo plastyczny i jasny historię i technikę rytownictwa (akwaforta, miedzioryt, akwainta, staloryt i t. d.). Na uwagę zasługują szyby angielskie w liczbie 74, ilustrujące dramaty i tragedye Szekspira. Ryciny te należą do ostatnich lat XVII. w. i są tem ciekawsze, że robione podług wzorów wziętych z ówczesnego teatru, dają dokładny obraz inscenizacji i kostyumów, używanych w ówczesnym teatrze. Tu też w gablotach umieszczono świetne akwaforty Rembrandta i innych mistrzów, akwaforty i staloryty niemieckie, angielskie, holenderskie i t. d.

W salach małych znajdują się pyszne mezzotinty, ryty francuskie, angielskie i t. d. W sali I. rozwieszono cykl szybow gen. Alno Hogartha, angielskiego malarza-satyryka.

Nie podobna w krótkim sprawozdaniu powtórzyć choćby w przybliżeniu wszystkich świetnych uwag hr. Pinińskiego. Skorzystamy z nich jeszcze w specjalnym artykule, poświęconym szczegółowemu rozbirowi tej wspaniałej wystawy.

Artur Schröder.

## OSTATNIA POCZTA.

### Sejmowa reforma wyborcza.

□ W gmachu sejmowym obradowały wczoraj komisja parlamentarna prawnicy, oraz kluby centrum i prawnicy sejmowej.

Klub prawnicy sejmowej przeprowadził bardzo długą i ożywioną dyskusję nad sprawą reformy wyborczej, a co do uchwał postanowiono zachować najściślejszą poufność.

Dziś przed południem obradowała komisja parlamentarna prawnicy. Tak we wczorajszych, jak i dzisiejszych obradach komisji parlamentarnej wzięli udział także J.E. P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński, i J.E. P. Marszałek krajowy Adam hr. Gołuchowski. W kołach poselskich panuje przekonanie, że przyjdzie do porozumienia.

Dziś o godzinie 4 po południu zbiera się pełna komisja sejmowej reformy wyborczej. Przypuszczają, że przyjdzie na tem posiedzeniu do pewnych stanowczych uchwał, które posuną naprzód sprawę reformy wyborczej.

— Dnia 22 b. m. po południu odbyła się pod przewodnictwem P. Prezydenta Ministrów hr. Stürgkha Rada ministerjalna, w której wzięli udział wszyscy członkowie gabinetu. Rada zebrała się o godzinie 3 po południu i trwała przeszło dwie godziny.

— W sobotę odbyło się w Pradze ze-

branie agraryszczy czeskiej. Próby zjednoczenia czeskiej partii agrarnej z niezawisłą czeską partią agrarną, założoną przez b. Ministra Praszka, pozostały bezowocne.

— Z Petersburga donoszą: Prezydent ministrów Kokowcew przyjął przedstawiciela wiedeńskiego c. k. Biura korespondencyjnego i w rozmowie z nim wyraził zadowolenie z powodu, iż pomiędzy prasą oficjalną Rosyji i Austro-Węgier panuje taka zgodność co do pokojowego stanowiska prasy. Premier wyraził żywe życzenie, aby obecna sytuacja jak najprędzej przeszła w zupełne porozumienie wielkich mocarstw we wszystkich znajdujących się na porządku sprawach bałkańskich.

— W Sejmie pruskim wydarzyła się onegdaj ostra wymiana zdań między socjalistami a postępowcami w sprawie stanowiska, zajętego przez socjalistów w Radzie miejskiej Berlina względem wniosku o setnej rocznicy wojny o wyswobodzenie Niemiec. Socjalista Liebknecht rzekł, że lud niemiecki nie ma powodu obchodzić uroczystości dworsko-dynastycznej. Socjaliści doznają tylko uczucia żaloby, że tyle krwi szlacheckiej przelemano dla junkierstwa i reakcji pruskiej. Na to postępowcy odpowiedzieli, że stwierdzają, iż ich stronnictwo nigdy nie wypierało się miłości ojczyzny.

— Z Pekinu donoszą: U chińskiej cesarzowej wdowy w ostatnim czasie zauważono oznaki choroby i rząd telegraficznie zawezwał opiekuna cesarza, a ten onegdaj w południe przybył do Pekinu. W ciągu popołudnia stan cesarzowej pogorszył się. Po jej śmierci rozeszła się pogłoska, że popełniła ona samobójstwo z powodu, że miano rodzinie cesarską przesiedlić do innej dzielnicy. Żdaje się jednak, że cesarzowa wdowa na to się zgodziła, a nawet sama to zaproponowała. Wobec tego pogłoska o samobójstwie nie wytrzymuje krytyki.

— Z Meksyku donoszą: B. prezydenta Madere i b. wiceprezydenta Suareza zastrzelono wczoraj w chwili, kiedy podczas przewożenia obu do więzienia przyjaciele urządzili próbę uwolnienia ich. Zginęło od kul w czasie strzelaniny także dwóch uczestników napadu. Huerta potwierdził tę wiadomość.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Rada państwa.

**Wiedeń, 24 lutego.** (Tel. pryw.). Komisja techniczna Izby posłów pod przewodnictwem p. Zieleniewskiego uchwaliła w myśl wniosku p. Steinhausa zwrócić się do Prezydium z żądaniem, aby zwołano ankietę w sprawie pomnożenia sił technicznych w Namiestnictwie galicyjskiem. Ankietę ma zwołać Ministerstwo robót publicznych.

**Kraków, 24 lutego.** (Tel. pryw.). Przez cały dzień wczorajszą toczyły się obrady Rady naczelnej Polskiego Stronnictwa Demokratycznego z udziałem delegatów obu odłamów demokracji krakowskiej. Przewodniczył prezes Jahl. Przybyli także liczni posłowie sejmowi i parlamentarni. Po zagajeniu przez przewodniczącego, zabrał głos Prezes Koła polskiego dr. Leo i przedstawił obecny stan sprawy reformy wyborczej sejmowej.

Uchwalono następnie jednomyślnie następujące rezolucje:

Rada naczelna oświadcza, że jak najrychlejsze przeprowadzenie reformy wyborczej jest najważniejszym obecnie żądaniem kraju i narodu, domaga się przeto od wszystkich stronnictw polskich i od czynników rządowych jak najenergiczniejszego poparcia i dokonania tej reformy, składając odpowiednią działalność za grożące następstw jej udaremnienia na tych, którzyby czy to przewlekaniem, czy utrudnianiem sprawy pragnęli utrzymać stan dotychczasowy, szkodliwy pod względem narodowym, społecznym i gospodarczym.

Rada naczelna domaga się jak najrychlejszego zwołania Sejmu, celem przeprowadzenia reformy wyborczej i załatwienia najpilniejszych spraw krajowych.

Rada naczelna zwraca swe prezydium i swych członków komisji reformy wyborczej, aby dołożyli wszelkich starań, celem przeprowadzenia żądań powyższych i domaga się, aby wszyscy posłowie należący do stronnictwa, wszyscy mężowie zaufania i wszyscy członkowie popierali na każdym kroku te żądania. Gdyby wbrew oczekiwaniom starania te nie odniosły skutku, winno prezydium zwołać w najkrótszym terminie umyślny zjazd delegatów stronnictwa celem powzięcia uchwał co do dalszego stanowiska stronnictwa P. S. D. do innych stronnictw politycznych.

Następnie toczyła się dyskusja nad sprawą stosunku P. S. D. do Rady narodowej i Komitetu obywatelskiego, względnie Komisji tymczasowej.

Po wyczerpaniu obrad i przedstawieniu ich wyniku przez sprawozdawcę dr. Dwernickiego uchwalono:

Zważywszy, że obecny skład Rady narodowej wskutek zmian zaszłych w ugrupowaniu stronnictw już po wyborze Rady narodowej nie odpowiada podstawowym zasadom organizacji Rady narodowej, uchwalonym przez Koło sejmowe, a wskutek tego działalność jej nie jest zgodna z opinią większości stronnictw, reprezentowanych w Kole sejmowym, z oczywistą szkodą dla spraw narodowych, Radzie narodowej poruczonych i ze szkodą dla jej powagi, uprasza Rada naczelna P. S. D. Prezesa Koła sejmowego, aby najdalej do 4 tygodni zwołał Koło sejmowe, celem wyboru nowej Rady narodowej. Od uwzględnienia tego żądania Polskie Stronnictwo Demokratyczne czyni zawisłym dalszy swój udział w Radzie narodowej.

W sprawie stosunku P. S. D. do komitetu obywatelskiego uchwalono:

Ze względu, że skład komitetu obywatelskiego, powołanego przez obecny komitet wykonawczy Rady narodowej jest jednostronny, a wskutek tego działalność komitetu obywatelskiego jest nieodpowiednia, gdyż nie jednoczy opinii i prac narodowych, lecz przyczynia się do wzmocnienia rozbięcia i największą szkodą narodową, poleca się członkom P. S. D., aby w pracach komitetu obywatelskiego nie brali udziału, póki nie zostanie wybrana Rada narodowa w myśl rezolucji poprzedniej.

Następnie powzięto pewne uchwały co do taktyki stronnictw wobec sytuacji politycznej, wytworzonej przez wojnę bałkańską, wraz ze wskazaniem dla prezydium Rady naczelnej.

Z powodu spóźnionej pory usunięto z porządku dziennego sprawy organizacyjne stronnictwa z zastrzeżeniem, że będą przedmiotem obrad na przyszłym posiedzeniu Rady naczelnej, która odbędzie się najpóźniej za 3 tygodnie we Lwowie.

**Tarnów, 24 lutego.** (Tel. pryw.). (Komunikat Polskiego Stronnictwa Ludowego). Przy udziale blisko 150 delegatów z całego kraju odbyły się wczoraj obrady Rady naczelnej i posłów P. S. L. Trwały one od godz. 10 rano do 5 po południu bez przerwy. W obradach wzięli także udział przedstawiciele ludowców z Królestwa Polskiego, oraz posłowie Lisiewicz i Śliwiński, tudzież delegaci młodzieży akademickiej lwowskiej i krakowskiej.

Nad zagajeniem prezesa Stapińskiego na temat „Komisya tymczasowa czy komitet obywatelski” rozwinęła się dyskusja 6-godzinna, w której zabierali głos pp.: Sredniawski, Haładej, Stefczyk, Bomba, Tetmajer, Grek, Dudek, Gutek, Kędzior, Lasocki, Wasung, Bardel, Wróbel, Kawalec, Wasowicz, Westfalewicz, Putek, Laskowski, Sanojca i Rey, poczem uchwalono wszystkimi głosami przeciw jednemu następujące rezolucje:

1. Rada naczelna P. S. L. oświadcza się za przynależnością do komisji tymczasowej, żądając w niej udziału, odpowiadającego liczebnej sile stronnictwa ludowego.

2. Rada naczelna upoważnia prezydium do pokojowego rozwiązania stosunku między komisją tymczasową a komitetem obywatelskim, o ile stronnictwa dziś w Radzie narodowej przemożne nie udaremnią reformy wyborczej sejmowej, inaczej oświadcza się Rada naczelna za zerwaniem wszelkich stosunków z Radą narodową.

3. Rada naczelna wyraża prezesowi Stapińskiemu podziękowanie za szybki, odważny i świadomy celu krok przystąpienia do komisji tymczasowej.

Następnie załatwiono sprawę reformy wyborczej i po krótkiej dyskusji uchwalono jednomyślnie:

Rada naczelna żąda stanowczo natychmiastowego zwołania Sejmu i uchwalenia sejmowej reformy wyborczej, tak, aby reforma była uchwalona przed uchwaleniem ustawy finansowej w parlamencie. W przeciwnym razie posłowie ludowi obowiązani są zająć stanowisko stanowczo opozycyjne wobec budżetu państwowego i krajowego. Przeciw stronnictwom i osobom, które opierałyby się uchwaleniu sejmowej reformy wyborczej na podstawie minimalnych żądań P. S. L. ludowej podejmą natychmiast walkę na wszystkich polach.

Następnie na wniosek p. Stapińskiego uchwalono jeszcze następującą rezolucję:

Rada naczelna jest zdania, że wobec powszechnego podwyższenia poborów urzędniczych należy także uregulować płace nauczycielstwa ludowego. Odpowiedzialność za niezacławienie tej sprawy spadnie na tych, którzy uniemożliwią dojście do skutku reformy wyborczej.

**Wiedeń, 24 lutego.** Komisarz Stanisław Kruk, przydzielony do służby w Ministerstwie rolnictwa, został zamianowany starszym komisarzem w dziale zabudowania potoków górskich.

**Tryest, 24 lutego.** Ponieważ władze zakazały lotnikowi Vidmarowi urządzenia lotu

z Tryestu do Rzymu, zamierza on wznieść się w Wenecji.

**Budapeszt, 24 lutego.** Stronnictwa opozycyjne uchwały nie brać udziału w posiedzeniach Sejmu węgierskiego aż do czasu, gdy stanie na porządku dziennym sprawa reformy wyborczej.

**Wilno, 24 lutego.** (Tel. pryw.). Proboszcza nowomyskiego w powiecie nowogrodzkim ks. Hanicza pociągnięto do odpowiedzialności pod zarzutem publicznego znieważenia prawosławia podczas nauki.

Wyrok Izby wileńskiej, skazujący ks. Hanicza na rok i 4 miesiące twierdzy za rzekomo rozmysłne ochrzestwienie dziecka z małżeństwa mieszanego, oraz sfalszowanie jego metryki, senat skasował.

**Petersburg, 24 lutego.** (Tel. pryw.). Frakeya prawnicy opracowuje projekt zmiany prawa wyborczego do Dumy.

**Petersburg, 24 lutego.** Pod Charbimem wojsko stoczyło walkę z Chunchuzami. Tych ostatnich poległo 100. Trzydziestu jeńców natychmiast rozstrzelano.

### 300-lecie Romanowów.

**Petersburg, 24 lutego.** Ogłoszono urzędowy program uroczystości z okazji 300-lecia rządów dynastji Romanowów.

D. 6 marca po ceremoniach religijnych odczytany będzie w katedrze kazańskiej w Petersburgu manifest carski i odbędzie się parady wojskowe. W Moskwie będzie iluminacja, tak samo w Petersburgu, Carskiem Sióle, Peterhofie, Gatchynie i Pawłowsku. 7 marca carstwo przyjmować będą różne deputacje. D. 8 marca car przyjmie w Pałacu Zimowym deputacje włościan, poczem przyjmie je obiadem. D. 9 marca odbędzie się w Pałacu Zimowym obiad galowy.

**Essen, (nad Ruhrą) 24 lutego.** Lotnik Suwelak wzniósł się do lotu do Londynu. Wskutek gęstej mgły stracił orientację i spadł do Morza Północnego. Zdołał jednak wyostać się znowu na wysokość 900 metrów i wylądował bez wypadku w pobliżu Deventer.

**Ateny, 24 lutego.** Dyrektor Agencji Ateńskiej Stefanopoli umarł.

**Meksyk, 24 lutego.** O śmierci Madery i Suareza opowiada Huerta: Około północy 50 ludzi zaatakowało eskortę więźniów, kazali im wysiąść z wozów, poczem ich otoczyli i zaczęli strzelać. Walka trwała 20 minut. Potem znaleziono zwłoki Madery, Suareza i kilku innych obywateli.

## Na Bałkanach.

**Konstantynopol, 24 lutego.** Z Gallipoli przewieziono 10.000 ludzi do Dardaneli, a 8000 do Maidos.

**Konstantynopol, 24 lutego.** W kołach młodotureckich słychać, że założyciel Ligi oficerskiej, pułk. Sadik, uciekł do ambasady angielskiej.

### Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń, 24 lutego 1913.** Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 622.—, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 816.50, Akcje Anglobanku 339.50, Akcje Unionbanku 590.50, Akcje Landerbanku 510.—, Akcje Bankvereinu 509.25, Akcje Bodeneredit 1187.—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 637.—, Akcje kolei państwowych 702.—, Akcje kolei Południowej 113.75, Akcje kolei Elbethal —.—, Akcje kolei Północnej 4810.—, Akcje kolei czerniowieckiej —.—, Akcje Alpy 1028.—, Akcje Rima Murany 709.75, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 3442.—, Akcje Fabryki broni 940.—, Akcje Tureckie tytoniowe 321.50, Akcje Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 850.—, Obligacje węgierskiej indemnizacji —.—, Renta majowa 84.55, Austriacka Renta koronowa 84.60, Węgierska renta koronowa 83.60, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 83.65, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 83.—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 91.50, 5 prc. Listy Banku hipotecznego —.—, 4 prc. Listy Banku krajowego 85.50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 92.25, 4-procentowe Galicyjskie obligacje propinacyjne 97.—, 4-procentowa Galicyjska pożyczka krajowa z 1896 r. 82.90, 4-procentowa pożyczka miasta Lwowa 84.—, Losy tureckie 225.25, Marki 118.13, Rubel 254.50, 5-procentowa rosyjska pożyczka z r. 1906 —.—, Akcje praskiego Banku kredytowego (płacono) —.—, Skoda 823.—.

Odpowiedzialny redaktor:

**Adam Krechowicki.**

## NADESŁANE.

Racjonalny chów kur jest możliwym tylko za pomocą aparatu do wylęgania G. Mücke. Tyśiące listów z uznaniem dowodzą pożyteczności tej metody. — Kto się interesuje pożytecznym chowem kur, zażądać powinien cennika, który rozsyła każdemu bezpłatnie fabryka aparatów do wylęgania G. Mücke w Pottendorf, koło Wiednia.

Świeżo opuściła prasę

## Księga Pamiątkowa

Ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin **Zygmunta Krasńskiego** ze słowem wstępem Ignacego Dembowskiego.

Układ przeprowadził Wiktor Hahn.

We Lwowie 1912. Nakładem c. k. Rady szkolnej Kraj. Gubrynowicz i Syn. Trzy duże tomy 8-vo, zawierające przeszło 120 arkuszy druku. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena 15 koron. Czysty dochód na rzecz Towarzystwa literackiego im Adama Mickiewicza we Lwowie.

## CENNIK

### IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

Lwów, dnia 24 lutego 1913.

I. Akcje za sztukę.	
(bez kuponu bieżącego)	
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	633— 642—
Banku galic. dla handlu i przem. po 200 zł.	395— 405—
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze	510— 517—
Fabryki wagonów w Sanoku po 500 koron	464— 474—

### II. Listy zastawne za 100 koron.

(bez kuponu bieżącego)	
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. prem.	— —
Banku hip. gal. 4 1/2 pr. w. a. los w 50 l.	91:30 92—
Banku hip. gal. 4 pr. w. a. los w 60 l.	88— 83:70
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los w 51 l.	93:30 94—
Banku kraj. 4 pr. w. a. los w 57 l.	85:50 86:20
Banku gal. ziem. kred. 4 1/2 pr. 60 l.	94:20 94:90
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie 4 1/2 pr. 60 l.	94:30 95—
Zemeln. Bank hipoteczny Lwów.	91— 91:70
1) Tow. kredyt. galic. ziem. 4 pr. (pierwsza emisja)	95:50 —
Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr. los w 41 1/2 l.	91:50 —
1) Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr. los w 56 l.	84:10 84:80
Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2 los. 52 l.	93— 93:70

### III. Obligi za 100 koron.

(bez kuponu bieżącego)	
Galic. fund. propin. 4 pr.	97:10 97:80
Bukow. fund. propin. 5 pr.	90— 90:70
Komun. Banku kraj. 4 1/2 pr. (3 em.)	82:50 83:20
Komun. Banku kraj. 4 pr. (4 em.)	82— 82:70
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 pr.	85— 85:70
Pożyczki krajowej 4 pr. z r. 1893	83— 83:70
4 pr. z r. 1908	80:70 81:40
1) miasta Lwowa 4 pr.	86— 86:70
4 pr.	82:50 83:20

### IV. Monety.

Dukat cesarski	11:36 11:48
20 frankówka	19:10 19:28
100 rubli rossyjskich srebrnych	252— 254—
100 " papierowych	253:80 255—
100 marek niemieckich	118— 118:40

1) Kupony opłacają 1/2% podatek rentowy.  
2) Kupony opłacają 2/3% podatek rentowy.

## BILETY do wagonów sy-

pialnych w kraju i zagranicą  
wydaje **Biuro miastowe**

C. k. Kolei Państwowych we Lwowie  
St. Sokołowskiego (Pasaż Hausmana 9)

obecnie  
**ul. Jagiellońska Nr. 3.**

— 234. — Telefon — 234. —  
Adres telegraficzny: Stadtbureau.

## Marya Białecka.

Kurs rysunku i malarstwa. Osobny kurs dziecięcy.  
**KALECZA 6.**

## Bracia Tercyarze

w Przytulisku ubogich brata Alberta  
we Lwowie, ul. Kleparowska 15,  
wykonują wszelkie naprawy mebli giętych; wy-  
rabiają łózka składane, słomianki. Ceny umiar-  
kowane. Na żądanie zabierają meble do napra-  
wy — naprawione odsyłają.

## Jak zapobiegać pożarom

w miastach, miasteczkach  
i po wsiach?  
Instrukcja ostrożności ogniowej  
dla mieszkańców kraju.

Po nadesłaniu 90 hal. wysyła franco  
**Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO we Lwowie**  
Ul. Jagiellońska 1. 3.

## Osoba w średnim wieku

poszukuje miejsca zarządczyni domu.  
Wymagania skromne. Blizsza wiado-  
mość w Administracji Gazety.

## Przyjechali do Lwowa

dnia 24 lutego 1913.

Hotel Żorża. Pp.: J. hr. Tyszkiewicz z Kolbuszowej, L. ks. Puzyna z Gwoźdźca, H. hr. Tarnowski z Krakowa, Z. hr. Tarnowski z Tarnobrzegu, M. Czarnomski z Krakowa, K. Marmorosz z Karowa, M. Lisowiecki z Chłopie, S. Sozański z Chłopie, F. Sozański z Kornalowiec, A. Garapich z Zagorza, E. Ryłski z Uhrynowa, J. hr. Moszyński z Krakowa, dr. S. Starowiejski z Bratkwki.

Hotel Imperial. Pp.: J. hr. Konarski z Grochowca, J. Jędrzejowicz z Starogo Miasta, M. Brykczynski z Zagwzdzia.

Hotel Victoria. P.: W. Koralewicz z Zalesia.

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 22 lutego 1913.

### A. Ogólny dług państwa.

	placą	žadają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	83:75	83:95
styczeń-lipiec	83:75	85:95
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	86:45	86:65
kwiecień-październik	86:60	86:80
" z r. 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	1550—	1600—
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	460—	472—
" " 1864 po 100 zł.	628—	640—
" " 1864 po 50 zł.	324—	336—

### B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	106:90	107:10
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	83:90	84:10

### C. Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	84:30	85:30
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	104:75	105:75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2 pr.	105—	106—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcje)	84:35	85:35
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	84:20	85:20
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/2 pr. (ostempl. akcje)	429—	432—

### Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.	102:75	—
Kol. czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	87—	88—
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	86:40	87:40
Kol. bukowskińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	83—	84—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pr.	91:15	92:15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (ar.)	91:25	92:25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr.	91:05	92:05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr.	91—	92—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr.	90:40	91:40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 pr.	91—	92—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr.	90—	91—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	84:75	85:75

### Koronowa waluta. placą żądają

Kol. lwowsko-czern. jasskiej z roku 1894 4 pr.	84:25	85:25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 M. 4 pr.	109:75	110:75

### D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Węg. złota renta 4 pr.	115—	115:50
" w wal. kor. 4 pr.	83:30	83:50
" pożycz. prem. za 100 zł. (200 kor.)	421—	433—
" " 50 zł. (100 kor.)	207—	219—
" obl. pr. regul. Cisy 4 pr.	297—	307—

### E. Obligacje indemnizacyjne.

Węgier za 100 zł. 4 pr.	84:50	85:50
Kroacyi i Sławonii	86:60	87:60

### F. Inne publiczne pożyczki.

Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	99:60	100:60
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	84:50	85:50
Gal. pożycz. kr. z roku 1893 4 pr.	82:90	83:90
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97—	98—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	81—	82—
Poż. serb. prem. za 100 fr. 2 pr.	111—	121—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 fr.	222:25	225:25

### G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne

Austr. zakł. obl. prem. z r. 1880 3 pr.	275—	287—
" " 1889 3 pr.	248—	260—
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu 4 1/2 pr. 60 l.	96—	97—
Bukow. zakład kred. ziem. los 5 pr.	99:50	100:50
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. los 56 l.	83:65	84:65
" " " 4 pr. los 41 l.	91:50	—
" " " 4 pr. starsze	96:20	97:20
" " " 4 1/2 pr. 52 let.	93—	94—
Banku gal. ziem. kred. 4 1/2 pr. 60 l.	94:25	95:25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. pr. los. 4 1/2 pr.	93:25	94:25
" " " los. 50 l. 4 1/2 pr.	91:50	92:50
" " " 60 l. 4 pr.	83—	84—
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne	92:25	93:25
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisja 42 lat 4 1/2 pr.	90—	91—
Banku kr. obl. kol. żel. 5 1/2 pr. 4 pr.	82—	82:75
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	90:35	91:35
" " 50 lat w.k. 4 pr.	91:50	92:50

### H. Obligacje z prawem pierwszeństwa

Kolej Lwów-Czern. Jassy z r. 1884 za 300 zł.	78:60	79:60
Kolej Lwów-Czerniowce z r. 1884 za 200 zł. 4 pr.	84:80	85:80
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	98:75	99:75
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	110:25	111:25
Tow. żegl. parow. po Dunaju em. z r. 1886 4 pr.	110—	111—

# DZIENNIK URZĘDOWY.

## Licytacje.

L. Nam. VIII. b. 168 10 (2223 3—3)  
Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materiałów kamiennych i drzewnych do budowy jazu na Skawie pod Grodziskiem w klm. 8-912 wykonać się mającej w roku 1913, odbędzie się dnia 3 marca 1913, o godzinie 12-tej w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacji Skawy w Wadowicach.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materiałów wynosi około:

- 174 m<sup>3</sup> kamienia ciosowego,
- 2480 " łamanego,
- 400 " drzewa okrągłego, sosnowego lub jodłowego,
- 60 " drzewa rżniętego sosnowego lub jodłowego,
- 63 " drzewa okrągłego dębowego,
- 36 " rżniętego

Powyż podana ilość materiałów ma być dostarczoną do budowy częściowo w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacji Skawy w Wadowicach oznaczonych i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 proc. zwiększona

lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materiały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz materiałów przejrzyć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12-tej w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty osobno na dostawę kamienia i drzewa, sporządzone ściśle według przepisanej wzoru, zaopatrzone znacznikiem stemplowym na 1 koronę i wadyum na dostawę kamienia w kwocie 2000 kor., a na dostawę drzewa w kwocie 1000 kor., w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru mają być podane ceny jednostkowe dla każdego gatunku materiałów wyrażane cyframi i słowami.

Do oferty na kamień dołączone mają być próbki kamienia ociosane w kostki o wymiarze 8 cm.

Oferty wniesione po godzinie 12-tej oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo niez-

opatrzone ściśle w sposób przepisany, nie będą uwzględnione.

Lwów, dnia 15 lutego 1913.

Za c. k. Namiestnika:  
Ustyanowski w. r.

Stempel  
1  
Korona

(Wzór oferty).

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach 1912 i 1913 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacji Skawy w Wadowicach oznaczonych, materiały kamienne i drewniane do budowy jazu na Skawie pod Grodziskiem w ilości i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu po cenach jednostkowych, a mianowicie:  
za 1 m<sup>3</sup> kamienia ciosanego po . . . K . . . h wyrażnie słowami . . .  
za 1 m<sup>3</sup> kamienia łamanego po . . . K . . . h wyrażnie słowami . . .  
za 1 m<sup>3</sup> drzewa okrągłego sosnowego lub jodłowego po . . . K . . . h wyrażnie słowami . . .  
za 1 m<sup>3</sup> drzewa rżniętego miękiego po . . . K . . . h wyrażnie . . .

za 1<sup>3</sup> drzewa dębowego . . . K . . . h wyrażnie słowami . . .

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my) . . .

W . . . dnia . . . 191 . . .  
(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. cz. E. 3861,12 (4) (2185 3—3)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akcyj. Banku hipotecznego we Lwowie, zastąpionego przez Dyrekcyję odbędzie się dnia 17 marca 1913 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacja realności obj. lwh. 585 ks. gr. gm. Gołogóry, składającej się z gruntów ornych obsz. 32 m. 1572 s<sup>2</sup>, z ogrodów obszaru 3 m. 1141 s<sup>2</sup>, pastwisk obszaru 1 m. 196 s<sup>2</sup> i innych parcel obszaru 678 s<sup>2</sup>, z zabudowań gospodarskich na obszarze 815 s<sup>2</sup> i z domu pod lk. 309 wraz z przynależnościami, składającymi się z dwóch rasowych krów, 4 koni, jałówek, dwóch wozów, 4 bron, 2 pługów, brony, młocarni, młynka do czyszczenia zboża i siewkarni.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 9500 kor., przynależności zaś na 2824 kor.

Najniższa cena wynosi: 6187 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Złoczów, dnia 6 lutego 1912.

L. cz. E. 955/12 (8) (2289 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek strony egzekwującej Powiatowej Kasy oszczędności w Ropczycach odbędzie się dnia 13 marca 1913 o godzinie 9 przed południem, w biurze Nr. 10, na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacyjnej realności:

a) lwh. 64 ks. gr. gm. Borek wielki,  
b) lwh. 615 ks. gr. gm. Borek wielki.  
Wartość szacunkowa ad a) 6995 kor., ad b) 5300 kor.

Najniższa oferta ad a) 4663 kor. 40 h., ad b) 3533 kor. 40 h.

Do realności lwh. 64 i 615 ks. gr. gm. Borek wielki należą następujące przynależności: budynki drewniane w protokole oszacowania bliżej opisane.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.  
Ropczyce, dnia 22 stycznia 1913.

L. cz. E. 2423/12 (5) (2286 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Unii kredytowej w Rawie odbędzie się dnia 17 marca 1913 o godzinie 9 przed południem w tut. Sądzie, w biurze Nr. 3, licytacja 1/4 części realności lwh. 410 gm. Potylicz.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 6045 kor.

Najniższa cena wynosi 4030 koron i poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w tut. Sądzie, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.  
Rawa, dnia 30 stycznia 1913.

L. cz. E. 1082/12 (2298 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jana Berdela, zastąpionego przez adwokata dr. Unterrichta, odbędzie się dnia 12 marca 1913 o godzinie 9 przed południem, w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacja 1/3 części realności lwh. 2 ks. gr. gminy kat. Solina objętej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 688 kor. 36 h.

Najniższa cena wynosi 458 kor. 91 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Ustrzyki, dnia 28 stycznia 1913.

L. cz. E. 5127/12 (2299 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Stowarzyszenia pożyczkowego w Cieszanowie, odbędzie się dnia 29 marca 1913 o godz. 10 przed południem w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Wiśniowczyku licytacja realności objętej lwh. 347 ks. gr. gm. Wiśniowczyk, Izydora Zacharkowa własnej, oraz realności lwh. 1218 tej samej gminy Błażeja Paszkiewicza własnej.

Nieruchomości te wystawione na licytację są ocenione, a to realność lwh. 347 na 431 kor. 79 h., zaś realność lwh. 1218 na 765 kor.

Najniższa cena wynosi, a to realności lwh. 347 kwotę 287 kor. 86 h., zaś realności lwh. 1218 kwotę 510 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Wiśniowczyk, dnia 1 lutego 1913.

L. cz. E. 2596/12 (1836 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Nachmana Granowiner, odbędzie się dnia 5 marca 1913 o godzinie 10 przed południem w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacja całej realności obj. lwh. 137 gm. kat. Rozdół, wraz z

przynależnościami, składającymi się z 7 drzew owocowych.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1205 kor., przynależności zaś na 28 kor.

Najniższa cena wynosi 822 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Mikołajów, dnia 24 stycznia 1913.

L. cz. E. 1468/12 (6) (2290 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek strony egzekwującej Maryanny Pawlak odbędzie się dnia 14 marca 1913 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 10 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacyjnej 1/5 części realności: lwh. 70 ks. gr. gm. Kłęczany.

Wartość szacunkowa 562 kor.

Najniższa oferta 374 kor. 68 h.

Do realności lwh. 70 ks. gr. gm. Kłęczany należą następujące przynależności: stojące na parc. bud. lk. stodoła w protokole oszacowania, której odpowiednią wartość opisano.

Dom stojący na parc. bud. lk. 23 zostaje z postępowania sprzedażnego wyłączony.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.  
Ropczyce, dnia 29 stycznia 1913.

L. cz. E. 1094/12 (6) (2267 2—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Petra Hasięka, rolnika w Peczni, odbędzie się dnia 17 marca 1913 o godzinie 10 przed południem w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacja:

a) całej realności obj. lwh. 41,  
b) połowy realności obj. lwh. 649,  
c) połowy realności obj. lwh. 650,  
d) 1/6 części realności obj. lwh. 651, ks. gr. gm. kat. Peczni.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione ad a) na 2355 kor., ad b) na 1444 kor., 87 h.; ad c) na 582 kor. 50 h., ad d) na 362 kor. 13 h.

Najniższa cena wynosi ad a) 1570 kor., ad b) 963 kor. 25 h., ad c) 388 kor., ad d) 241 kor. 42 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonej terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temu Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Gliniany, dnia 10 lutego 1913.

L. cz. E. VIII. 3135/12 (2246 2—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie, krakowskiego Banku komercyjnego, p. Stanisława Walza i p. Józefa Malarzowej odbędzie się dnia 27 marca 1913 w biurze Nr. 45 II. piętro, licytacja domu muranego III. piętrowego o 2 frontach przy ul. Grzegorzeckiej i Woźniakowskiego ks. git. gm. Kraków-Piaski lwh. 235 bez przynależności.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 166.390 kor.

Najniższa cena wynosi 83.195 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddział VIII.  
Kraków, dnia 5 lutego 1913.

L. cz. E. 1299/12 (8) (2366 1—3)

Dnia 14 marca 1913 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w Sądzie niżej wymienionym, w Oddziale V. licytacja:

a) całej realności obj. lwh. 364 ks. gr. gm. Bursztyn;  
b) realności obj. lwh. 52;

e) lwh. 736;  
d) lwh. 276;  
e) lwh. 890;  
f) lwh. 997 ks. gr. gm. Sarnki dolne.  
Realności te są ocenione a) na 3416 kor., b) na 3840 kor., c) na 1400 kor., d) na 300 kor., e) na 100 kor., f) na 240 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 2237 kor. 34 h., ad b) 2560 kor., ad e) 93 kor. 33 h., ad d) 200 kor., ad e) 66 kor. 67 h., ad f) 160 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i inne dokumenta przejrzeć można w kancelarii sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. V.  
Bursztyn, dnia 3 lutego 1913.

L. cz. E. 497/11 (2381 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Hrynia Gieranta, gospodarza w Demni, odbędzie się dnia 5 marca 1913 o godzinie 10 przed południem, w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacja całej realności obj. lwh. 965 ks. gr. gm. Demnia składającej się z prgt. lk. 478/1 w niwie „ogrody“, prgt. 892 i 893 w niwie „Błyszcz“, prgt. 894/1 w niwie „na horbi“ i prgt. 1196 w niwie „szlidy“ bez przynależności.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1900 kor.

Najniższa cena wynosi 1266 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Mikołajów, dnia 24 stycznia 1913.

L. cz. E. 1834/12 (2387 1—3)

Na żądanie Banku krajowego we Lwowie odbędzie się dnia 1 kwietnia 1913 o godzinie 10 przed południem w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacja realności lwh. 406, 705 i 1593 ks. grunt. gm. Kołodziejówka, wraz z przynależnościami, składającymi się z zasiewów.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione lwh. 406 na 30 kor., lwh. 705 na 2910 kor., zaś jej przynależności na 204 kor., lwh. 1593 na 380 kor.

Najniższa cena wynosi: co do lwh. 406 20 kor., lwh. 705 — 2076 kor., lwh. 1593 253 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia te co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania licytacyjnego jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temu Sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Skałat, dnia 9 lutego 1913.

L. cz. E. 2830/12 (2320 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, zastąpionego przez adw. Henryka Stahla, odbędzie się dnia 19 marca 1913 o godzinie 9 przed południem w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacja realności objętej lwh. 292 ks. gr. gm. Bolechów miasto.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 14.000 kor.

Najniższa cena wynosi 7000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wy-

darzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temu Sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu tutejszego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Bolechów, dnia 1 lutego 1913.

L. cz. E. 2987/12 (2321 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, zastąpionego przez adw. dr. Henryka Stahla, odbędzie się dnia 19 marca 1913 o godz. 9 przed południem w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacja realności objętej lwh. 494 ks. gr. gm. Bolechów miasto.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 26.000 kor.

Najniższa cena wynosi 13.000 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temu Sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Bolechów, dnia 1 lutego 1913.

L. cz. E. 783/12 (2323 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 28 marca 1913 o godz. 9 przed południem w Sądzie tutejszym w biurze Nr. 9, odbędzie się przymusowa licytacja realności lwh. 512 gminy Jazów stary, składającej się z gruntu ornego o bszarze 5 morgów 159 s<sup>2</sup>, oszacowanej na 1281 kor., z najniższą ceną 934 kor.

Zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może mający chęć kupna, przejrzeć podczas godzin urzędowych w biurze Nr. 9.

Prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia te co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania licytacyjnego jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temu Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu tutejszego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Jaworów, dnia 18 lutego 1913.

L. cz. E. 601/12 (7) (2388 1—3)

Edykt licytacyjny.

W tut. Sądzie odbędzie się dnia 27 lutego 1913 o godzinie 9 przed południem licytacja całej realności lwh. 53 gm. kat. Włosań, składającej się z domu drewnianego mieszkalnego o 2 izbach, komorze i stajni, oraz 2 i pół morga gruntu.

Realność jest oszacowana na 4000 kor.

Najniższa cena wynosi 4000 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Skawina, dnia 21 stycznia 1913.

L. cz. E. 2332/12 (2380 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Mikołajowie, odbędzie się dnia 5 marca 1913 o godzinie 10 przed południem w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacja:

a) realności obj. lwh. 282 gminy Malechów i  
b) 1/4 części realności obj. lwh. 272 gm. Malechów.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione: ad a) na 1200 kor., ad b) na 400 kor.

Najniższa cena wynosi za realność ad a) 800 kor., zaś za realność ad b) 266 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oce-







# Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 15 do 22 lutego 1913.

Epizootycya	Powiat	Miejscowość
Pryszczycyca	Krosno	Chłbna ob. dw. (1 zagr.);
Nosacizna	Kamionka Strumiłowa Przemysłany Rohatyn Sokal	Grabowa ob. dw. (1 zagr.); Dusanów ob. dw. (1 zagr.); Koniuszki ob. dw. (2 zagr.); Helenków ad Byszów ob. dw. (2 zagr.);
Szelestnica	Horodenka Jasło Stanisławów Turka Żydaczów	Olejowa Korolówka ob. dw. (1 zagr.); Samokleski (1 zagr.); Turcz (1 zagr.); Wysocko Wyżne (1 zagr.); Czerkez (2 zagr.), Nadstycze (1 zagr.);
Wąglík	Gorlice Skalat Stanisławów Tlumacz Żółkiew	Becz (1 zagr.); Kaczanówka (1 zagr.); Chryplin (1 zagr.), Sobotów (1 zagr.); Gruszka (1 zagr.); Sulimów (1 zagr.);
Wścieklizna	Biała Brzeżany Buczacz Czortków Dobromil Drohobycz Grybów Horodenka Mielec Nisko Ropczyce Sambor Skalat Sokal Zbaraż	Katy; Byski (1 zagr.), Koniuchy (1 zagr.); Snowidów (1 zagr.); Uśszkowie (1 zagr.); Nowosiółki Dydyńskie, Wojtkowa; Drohobycz (1 zagr.); Gródek; Łuka (2 zagr.), Oberlyn (1 zagr.); Żarówka (1 zagr.); Golce; D bica (1 zagr.), Nagaweczyna (1 zagr.), Pustynia; Sambor (2 zagr.); Zadniszówka (1 zagr.); Tartaków Wieś; Stryjówka (1 zagr.);
Pemór świń	Bóbrka Prody Cieszanów Kamionka Strumiłowa Radziechów Rawa Ruska Sniatyn Sokal Tarnów Żółkiew	Hołodowice (1 zagr.), Kołohury (5 zagr.), Sokolówka (3 zagr.); Boratyn ob. dw. (1 zagr.), Klekotów (1 zagr.); Futory (20 zagr.), Lubliniec Nowy (22 zagr.), Moszczani a (2 zagr.); Podzamcze (1 zagr.); Turze (1 zagr.); Ławryków (2 zagr.); Śniatyn (3 zagr.); Łubów ob. dw. (1 zagr.), Sokal (5 zagr.); Krzyż ob. dw. (1 zagr.); Doroszów Wieki (1 zagr.), Hrebenice (8 zagr.), Kulików (10 zagr.), Żółtanie (5 zagr.);
Różycyca świń	Biała Brzesko Cieszanów Husiatyn Kamionka Strumiłowa Lisko Mielec Myślenice Rohatyn Sniatyn Sokal Stanisławów Tarnów Złoczów	Łęki ob. dw. (1 zagr.); Słona (2 zagr.); Załuże (5 zagr.); Suchostaw (2 zagr.); Jabłonówka (1 zagr.); Wołkowiya (3 zagr.); Przeław (1 zagr.); Stróża (1 zagr.); Putiatyn ob. dw. (1 zagr.); Śniatyn (1 zagr.), Załucze (1 zagr.); Werochta (1 zagr.); Meducha ob. dw. (1 zagr.); Łowczów (2 zagr.); Olesko (1 zagr.);
Świerzb u koni	Brzesko Brzeżany Drohobycz Gródek Jagielloński Lwów Meściska Nowy Targ Rohatyn Sanok	Rudy Rysie (3 zagr.); Wierzbów ob. dw. (1 zagr.); Łutek Dolny (1 zagr.); Zielów (1 zagr.); Błka Królewska (1 zagr.), Nawarya ob. dw. (1 zagr.), Rzęsna Polska (1 zagr.); Wołoszków gm. i ob. dw. (2 zagr.); Scomowca Wyżne (1 zagr.); Koniuszki (2 zagr.), Stasiowa Wola ob. dw. (1 zagr.); Olechowie (1 zagr.);
Cholera drobiu	Rudki	Łusulów (3 zagr.);
Otręt u bydła	Lisko	Bóbrka ob. dw. (3 zagr.);
Gruźlica	Myślenice	Spytkowice (1 zagr.);
Zaraza dziczyzny u bydła	Tarnopol	Czernielów Mazowiecki (1 zagr.).

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 22. lutego 1913.

Za c. k. Namiestnika:  
**Szeligowski w. r.**

L. cz. C. VI. 8013 (1) (2375)  
E d y k t

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Jakobowi, Marcinowi i Wawrzyńcowi Kojdrom, Magdalenie, Władysławowi, Józefowi, Tomaszowi i Wojciechowi Lejom oraz nieobjętej masie spadkowej po bł. p. Harszu Künzlerze wniósł Benjamin Steingel, kupiec w Żolyni m. pozw o rozdział współwłasności realności lwb. 730, 1028 i 1029 gm. Żolynia przez sprzedaż w drodze publicznej licytacji.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 28 lutego 1913 godz. 9 rano, sala Nr. 2.

Ustanowieni kuratorami, a to Antoni Leja w Żolyni zastępywać będzie niewiadomych na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują, zaś Kalman Künzler nieobjętą masę spadkową po bp. Harszu Künzlerze zastępywać będzie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona nie zostanie objęta.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.  
Łańcut, dnia 13 lutego 1913.

L. cz. C. I. 2913 (2197)  
E d y k t.

Przeciw Janowi Bosakowi, synowi Bazylego z Tarnawy, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dobromilu przez Markusa Grauera pozw o uznanie kontraktu za bezskuteczny.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 5 marca 1913 o godz. 9 przed południem do tut. sądu, sala rozpraw Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Jana Bosaka, syna Bazylego, ustanawia się p. adwokata dr. N. Czelesa w Dobromilu kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Dobromil, dnia 13 lutego 1913.

L. cz. C. III. 66112 (2333)  
E d y k t.

Przeciw Bazylemu Terleckiemu synowi Stefana, rolnikowi z Leuchowej, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Starym Samborze przez Barbarę Krzeczkowską żonę Mikolaja w Chyrowie pozw o zapłatę 458 koron.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do usnej rozprawy na dzień 27 lutego 1913.

Celem strzeżenia praw Bazylego Terleckiego ustanawia się p. Jazę Mykitę, kandydata adwokackiego w Starym Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Bazylego Terleckiego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Stary Sambor, dnia 23 stycznia 1913

L. cz. C. III. 32/13 (1) (1935)  
E d y k t.

Przeciw Waskowi Chubickiemu ze Stężnicy, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligródzie przez Michała Romaniszyna pozw o zapłatę 380 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 12 marca 1913 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw niewidomego z miejsca pobytu Waska Chubickiego ustanawia się p. dr. Władysława Smółskiego, adwokata w Baligródzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie go i bronić w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III  
Baligród, dnia 11 lutego 1913

L. VII a. 1002 (2304)  
O b w i e s z c z e n i e.

Na podstawie postanowien § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z r. 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacy Józef Skurewicz, prowdzor w aptece w Nadworniu, wniósł podanie dnia 1 lutego 1913 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną w Drohobyczu, przy ulicy Podwale lub Zawale.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzyby się czuli w swej egzystencji zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie

przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 7 lutego 1913

Za c. k. Namiestnika:  
Ustyanowski w. r.

L. cz. C. III. 25/13 (1) (2180)  
E d y k t.

Przeciw Józefowi Lelito, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Sączu przez Maryę Lelito w Porębie małej pozw o 240 kor. zpn.

Pierwsza audyencya odbędzie się dnia 3 marca 1913 o godzinie 9 przed południem w sali Nr. 80.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Franciszka Długopolskiego, adwokata w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Nowy Sącz, dnia 9 stycznia 1913.

L. cz. C. II. 9313 (1) (2367)  
E d y k t.

Przeciw Błażajowi Rokoszowi w Wierzbanowicy, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do sądu tutejszego pozw o wykreślenie prawa zastawu dla kwot 20 kor., 400 kor. i 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 10 marca 1913, o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Błażeja Rokosza ustanawia się p. dr. Haburę, adwokata w Drohobyczu, kuratorem, który go zastępywać będzie w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Drohobycz, dnia 8 lutego 1913.

L. XII. 3184 (2303)  
O g ł o s z e n i e.

Wskutek reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 29go marca 1912 L. 3613 c. k. Namiestnictwo podaje do publicznej wiadomości wykaz przesłanych z zagranicy w roku 1911 dokumentów stanu cywilnego tych poddanych austriackich, których przynależność nie mogła być stwierdzoną:

Adam Ida Elżbieta, urodzona 13 lipca 1900 w Budapeszcie, córka Idy Adam z Marburga.

Basso Aleksander z Tryestu, w wieku 4 miesięcy, zmarły 6go września 1911 we Fiumie.

Baumberger Walerya Felicyna Magdalena, urodzona 15go lutego 1906 w Paryżu, córka Augusta Baumbergera z Insbrucka i Marty ur. Kopka.

Bentivoglio Diabetta z Eles, robotnica rolna, w wieku 56 lat, córka Karola i Rozaliny Bentivoglio, zmarła 15 kwietnia 1910 w Déva (Węgry).

Bertoli Ludwik, rodem z Tryestu, kupiec, w wieku 67 lat, zmarły 18go stycznia 1907 w Roanne.

Bentoncej Anna, urodzona 22 marca 1909 w Budapeszcie, córka Alojzego Bentoncej z Selzach, pow. Krainburg i Anny ur. Nowotny.

Betrübniss Markus, urodzony 24 lutego 1906 w Budapeszcie, syn Mojżesza Betrübniss z Rzeszowa i Maryi ur. Liebermann.

Binder Helena, urodzona 23 maja 1910 w Budapeszcie, córka Henryka Bindera z Hirschbach, pow. Waidhofen a. Th. i Juliany ur. Hollentauner.

Birkbauer Jan Curtius, rodem z Freistadt, oberzysta, syn Michała Birkbauera i Anny ur. Wieser, zaślubiony 28 września 1909 w Pozsony (Węgry) z Elżbietą Anną Pragand.

Bittermann Juliusz, urodzony 6 sierpnia 1907 w Paks (Węgry), syn Karola Bittermanna z Krottendorf i Otylii ur. Kailbach.

Böhm Józef, urodzony 17 lutego 1910 w Pozsony (Węgry), syn Józefa Böhma z Wall Meseritsch i Julianny ur. Mikuláš.

Bring Koppel Jakób, rodem ze Stanisławowa, syn Perli Bring, zmarły 25 lutego 1906 w Nagyvárád (Węgry).

Brohmer Helena, urodzona 19go maja 1911 w Győr (Węgry), córka Stefana Brohmera z Traun i Anny ul. Pilz.

Broszmann Ernest, z Neutitschein, prywatny, zmarły 16 listopada 1909 w Kisgársény (Węgry).

Broszmann Władysław, z Neutitschein, prywatny, syn Ernesta Broszmana i Maryi ur. Franek, zmarły 30 listopada 1909 w Kisgársény (Węgry).

Brucker Henryk, urodzony 2 lipca 1905



robnik, w wieku 54 lat, zmarły 18 listopada 1908 w Livazeny na Węgrzech.

Soltész Anna, urodzona 5 lutego 1907 w Ragyolsz (Węgry), córka Maryi Soltész z Cenovic.

Spieler Marya Frieda, urodzona 3 kwietnia 1911 w Zurychu, córka Oswalda Spielera, monter z Jagernigg pow. Deutschlandsberg i Maryi ur. Laibach.

Stojaspal Hermina, urodzona 20 lutego w Szt. Istvan (Węgry), córka Maryi Stojaspal, robotnicy cegielnianej ze Sławkowa pow. Ung. Hradisch.

Svenscheg Józef z Neulirehen pow. Pettau, w wieku 28 lat, syn Józefa Svenschega i Janiny, ur. Kopanek, zmarły 17 kwietnia 1909 w Rabaszentmarton na Węgrzech.

Szederesak Franciszek, urodzony 26 sierpnia 1910 w Gynlafalva na Węgrzech, syn Heleny Szederesak, rodem z Cella.

Szowa Józef, urodzony 14 grudnia 1907 w Alsókörtvélyees (Węgry), syn Walentego Szowa, parobka z Konieczkowej w Galicyi i Reginy ur. Wnęk.

Schebesza Franciszek, urodzony 26 lutego 1909 w Felsőgalla na Węgrzech, syn Franciszka Schebesza, górnik z Karwiny i Maryi ur. Gotthardt.

Schimorda Koloman z Gloggnitz, syn Jana Schimorda i Karoliny ur. Weiler, zmarły 25 października 1907 w Tatabánya na Węgrzech.

Schönker Michał, urodzony 15 września 1909 w Alsósva na Węgrzech, syn Karola Schönkera, tracza z Bruck u. Murą i Anny ur. Andruh.

Schreier Rosalia, urodzona 9 marca 1907 w Felsőmilayi (Węgry), córka Adolfa Schreiera, właściciela małych posiadłości z Seretu na Bukowinie i Teresy ur. Marko.

Schuch Ryszard Fryderyk Karol z Klosterneuburga, pens. nadporučnik, syn Karola Schucha i Henryetty ur. Becker, zaślubiony 3 maja 1910 w Nagyvarad z Emmą Sziládky.

Tatusik Józef z Niepołomic w Galicyi, syn Jakóba i Maryanny ur. Świerczyńska, zmarły 14 kwietnia 1910 w Chouodla (Rosyja).

Temecsik Michał, urodzony 11 maja 1907 w Rakocz na Węgrzech, syn Michała Temecsik, woźnicy z Rosbonicza i Maryi ur. Psemjiska.

Terselics Luiza, urodzona 17 marca 1907 w Kirald na Węgrzech, córka Andrzeja Terselicsa, robotnika górniczego z Czerkły i Małgorzaty Kis.

Topoluszek Małgorzata Wiktoria, urodzona 3 maja 1909, w Budapeszcie, córka Jakóba Topoluszek, stolarza z Koschnitz pow. Cilli i Maryi Huber.

Trup Anna, urodzona 3 maja 1910 w Tatabánya na Węgrzech, córka Ferdynanda Trupa, dozorecy z Villach i Herminy ur. Scherlein.

Tuchmann Małgorzata, urodzona 14 lutego 1908 w Budapeszcie córka Frendli Tuchmann, zarobniczy z Mościsk.

Usmiani Amadeusz z Arbe, w wieku 40 dni, syn Antoniego Usmiani i Amalii ur. Damiani, zmarły 11 stycznia 1907 we Fiume.

Vlesek Ryszard, urodzony 16 kwietnia 1909 w Szakolca (Węgry), syn Franciszka Vlesek, maszynisty z Węg. Hradyszcza i Teresy Szlesak.

Walek Michał z Oldrichowitz, dziecko 12-dniowe syn Jana Walek i Joanny ur. Taraba, zmarły 11 czerwca 1910 w Békásmegyér na Węgrzech.

Weindorfer Jan z Riva, uczeń szkoły kadeckiej, w wieku 12 lat, syn Lotara Weindorfera i Fiedy ur. Pap, zmarły 8 sierpnia 1910 na Węgrzech, w Déva.

Weizenbacher Karol, urodzony w Tatabánya, syn Teodory Weizenbacher z Troj-fach, zmarły 4 maja 1909 w Tatabánya na Węgrzech, jako dziecko 4-miesięczne.

Wimmer Józefa z Neuhaus w Styrii w wieku 45 lat, córka Weroniki Wimmer, zmarła 6 grudnia 1910 w Felssör na Węgrzech.

Wolfner Moritz, rodem z Zettlitz w Czechach, urzędnik asekuracyjny, w wieku 85 lat, syn Meyera Wolfnera i Teresy ur. Ricketel, zmarły 9 sierpnia 1905 w Budapeszcie.

Zanolli Alfredo Aldo, urodzony 26 września 1910 w Torino we Włoszech, syn Luigi i Zanolli z Rovereto.

Zelinka Augustyna ur. Kriston z Blanska, w wieku 21 lat, córka Katarzyny Kriston, zmarła 3 stycznia 1909 w Kispet (Węgry).

Zimmermann Adolf z Dukli, górnik, syn Franciszka Zimmermanna i Agnes ur. Schab, zaślubiony 18 lipca 1907 w Lupeny na Węgrzech ze Stefanią Ziembą.

Zimmermann Edward Ryszard, ur. 18 lipca 1907 w Lupeny na Węgrzech syn Adolfa Zimmermanna z Dukli i Stefani ur. Ziembą.

Zopf Franciszek, sternik okrętowy z Weyregg pow. Voeklabruck, w wieku 56 lat, syn Amalii Zopf, zmarły 13 sierpnia 1909 w Budapeszcie.

Zuzák Józef, dziecko 6 mies. z Moraw,

syn Stefan Zuzák i Katarzyny ur. Prazsan, zmarły 8 lipca 1909 w Vág-Ujhely (Węgry).

Zvaczka Helena, urodzona 11 października 1908 w Kispeszt na Węgrzech córka Jana Zvaczka, krawca z Blaznowa i Maryanny ur. Gierula.

Lwów. 17 lutego 1913.

## Firmy.

L. cz. Firm. 1125/12 Stow. III. 22 (1924)  
Obwieszczenie.

Wpisano do rejestru Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że Towarzystwo pod firmą „Kasa handlowa w Tarnopolu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacji“ z powodu ukończenia likwidacji z rejestru została wykreślona.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,  
Oddział II.

Tarnopol, dnia 18 grudnia 1912.

L. cz. Firm. 86.13 Stow. I. 9 (2019)  
Ogłoszenie.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemysłu ogłasza, iż 8 lutego 1913 wpisano do rejestru dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo zaliczkowe rolne w Przemysłu“, że na walnym zgromadzeniu członków odbytem d. 31 stycznia 1913 wybrano Józefa Kaszubę, dotychczasowego prokurzystę na zastępcę dyrektora na czas od 31 stycznia do 15 października 1913.

Przemysł, dnia 12 lutego 1913.

## Konkursa.

L. Prez. 110/613 (2275 2-3)

Sąd tutejszy przyjmie z dniem 1 marca 1913 rutynowanego pomocnika kancelaryjnego piszącego biegle na maszynie Remington za normalnym wynagrodzeniem dziennym.

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.  
Kopyczyńce, dnia 15 lutego 1913.

L. 541/13 (2224 3-3)  
K o n k u r s.

Dnia 31 marca 1913 upływa termin do wniesienia podań na posadę dozorecy więźni przy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn we Lwowie wedle konkursu z dnia 19 lutego 1913 L. 541/13 w „Gazecie Lwowskiej“ ogłoszonego.

C. k. Dyrekcja Zakładu kary.  
Lwów, dnia 19 lutego 1913.

L. cz. Prez. 117/13 (6) (2271 2-2)  
K o n k u r s.

Przy c. k. Sądzie powiatowym w Jaworznie jest do obsadzenia zaraz posada stałego pomocnika kancelaryjnego.

Od kandydatów wymagana jest biegłość w pisaniu na maszynie i rutyna w samodzielnym prowadzeniu jednego z oddziałów kancelaryjnych sądu.

Podania należy wnieść do dnia 1 marca b. r. do Naczelnictwa podpisanego sądu.  
Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.  
Jaworzno, dnia 19 lutego 1913.

## Doniesienia prywatne.

C. k. Dyrekcja kolei państw. w Krakowie.

L. 2/120 I. 1913 (2225 2-3)  
K O N K U R S.

W okręgu c. k. Dyrekcji kolei państw. w Krakowie są do obsadzenia następujące posady dla służby kolejowej:

6 posad dozorców toru z płacą roczną 900 K.  
5 posad dozorców stacji z płacą roczną 900 K.  
3 posady dozorców wozów z płacą roczną 1000 K.  
2 posady dozorców magazynu w dziale materyalnym z płacą roczną 1000 K.  
2 posady dozorców pompy z płacą roczną 1000 K.  
5 posad konduktorów z płacą roczną 900 K.  
3 posady spisywaczy wozów z płacą roczną 900 K.  
4 posady zwrotniczych z płacą roczną 900 K.  
40 posad kandydatów na maszynistów z płacą roczną 1000 K.  
38 posad palaczy maszynowych z płacą roczną 900 K.

Do wszystkich tych posad przywiązany jest dodatek na mieszkanie, którego wysokość zawisa od miejsca przeznaczenia służbowego; tudzież ubranie służkowe w naturze.

Posady te zastrzeżone są w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 dz. u. p. Nr. 69 dla wystużonych podoficerów, posiadających przepisany certyfikat.

Warunki przyjęcia:  
Uzdolnienie fizyczne przez lekarza kolejowego stwierdzić się mające, tudzież znajomość języka polskiego i niemieckiego w mowie i piśmie.

Szczegółowe warunki ogłoszone są w oddzielnych dziennikach konkursowych Ministerstwa wojny i obrony krajowej.

Podania należy wnieść do c. k. Dyrekcji kolei państw. w Krakowie do 10 kwietnia 1913.

C. k. Dyrektor kolei państwowych.

Najstarsza i najpoczytniejsza ilustracja polska

# TYGODNIK ILLUSTROWANY

Przeszło tysiąc stron tekstu i przeszło dwa tysiące ilustracji rocznie.

„Tygodnik Ilustrowany“ w r. 1913 zamieści najnowsza świetną powieść  
**Henryka Sienkiewicza p. t.**

„Pod Dąbrowskim“

Z ilustracjami Wojciecha Kossaka

**Władysława Reymonta p. t.**

„Insurekcya“

**Wacława Sieroszewskiego p. t.**

„Bieniowski“

**Bolesława Prusa** dwie ostatnie nowele

„Dziwni ludzie i „Nic nie ginie“.

**Premia Tygodnika:**

**Ciekawe powieści** poświęcone najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obejm 12 dużych tomów rocznie.

**Cykl ilustracji wielobarwnych.**

**Warunki prenumeraty:**

**We Lwowie:**

kwartalnie	6-80 koron	z oprawą książek	8-30 koron
półrocznie	13-60 koron	" "	16-60 koron
rocznie	27-20 koron	" "	33-20 koron

**W Galicyi z przesyłką pocztową:**

kwartalnie	7-20 koron	z oprawą książek	8-70 koron
półrocznie	14-40 koron	" "	17-40 koron
rocznie	28-80 koron	" "	34-80 koron

**Prenumeratę przyjmują: Administracja Tygodnika Ilustrowanego we Lwowie, ulica Jagiellońska 3,**

**oraz wszystkie księgarnie i biura dzienników.**

Numera okazowe bezpłatnie.

**WYDAWNICTWA ROK XV.**

**ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY NA**

## NOWOŚCI MUZYCZNE

„Nowości Muzyczne“ poświęcone są rozwojowi twórczości polskich talentów muzycznych.

„Nowości Muzyczne“ drukują utwory klasyczne, salonowe, wyjątki z oper, operetek, melodie ludowe i tańce.

„Nowości Muzyczne“ zaznajamiają z cenniejszą współczesną literaturą fortepianową swoich i obcych twórców.

„Nowości Muzyczne“ przyczyniają się do umuzykalnienia osób, uprawiających grę fortepianową.

„Nowości Muzyczne“ zachęcają do czytania utworów nowych, wyrabiając zarazem upodobanie do lepszej muzyki.

„Nowości Muzyczne“ ze względu na bogatą, a nader urozmaiconą treść są pożyteczne w każdej muzycznej rodzinie, a także nadają się do studyów popularno-pedagogicznych.

„Nowości Muzyczne“ w dodatku literackim zamieszczają: artykuły fachowe, sprawozdania ze sceny i estrady, oraz liczne wiadomości ze świata muzycznego.

„Nowości Muzyczne“ są jedynym najtańszym wydawnictwem nutowym.

„Nowości Muzyczne“ w ciągu roku dają nut wartości, według obecnych cen księgarskich, około 30 rb.

**Prenumerata wynosi:**

Miesięcznie kop. 42, z przesyłką pocztową kop. 50, — Kwartalnie rb. 1-25, z przesyłką pocztową rb. 1-50. — Półrocznie i rocznie w tymże stosunku. — Za granicą rb. 7, — Zeszyt okazowy 60 kop.

**Premia dla rocznych abonentów:** a) Bezpłatnie: trzy poprzednie zeszyty, wartości rb. 1 kop. 25, albo PORTRET CHOPINA i b) za pół ceny, t. j. za rb. 1-50 „A. B. C.“ Najnowsza szkoła na fortepian prof. A. Rózyckiego lub za 1 rb. Szkoła techniki fortepianowej dyr. Ig. Glassera. — Przesyłka premium 30 kop.

Adres Redakcyi: **Warszawa, Krakowskie Przedmieście 6.**

Redaktor i wydawca: LEON CHOJECKI.

Agencya dla Galicyi we Lwowie, biuro dzienników ST. SOKOŁOWSKIEGO.

**Roczniki**

# „Wędrowca“ 1912

można nabyć po niższej cenie za 12 koron.

**Biuro Sokołowskiego. Lwów, Jagiellońska 3.**



Zabawką jest dla Pań

szycie sukien damskich i dziecięcych używając krojów

„FAVORIT”

do nabycia u

St. Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 3.

XX

Na nadchodzącą wiosnę polecam do siewu

Najlepsze Nasiona

Gospodarcze, Leśne, Warzywne, Kwiatowe z gwarancją czystości i siły kiełkowania.

Drzewka owocowe i ozdobne

Krzewy, Róże piętne i krzaczaste, oraz wszelkie Artykuły wchodzące w zakres Ogrodnictwa i Rolnictwa. — Towar doborowy. — Ceny niskie. — Cennik i specjalne oferty wysyłam oplatnie.

E. FREEGE, Kraków.

XX

Licytacja z wolnej ręki.

Masa konkursowa Hermana Budeka pozbywa dnia 5 marca b. r. o godz. 11 przed poł. w drodze rozprawy ofertowej towary bławatne w łącznej nominalnej sumie około 4500 K. W tym celu wzywa się wszystkich reflektantów do wniesienia ofert. Oferty, do których należy dołączyć wadium o wysokości 20 proc. ofiarowanej ceny kupna, należy wnieść na piśmie najdalej po dzień 4 marca 1913 włącznie do r. Dr. Zygmunta Weissglaasa, adwokata, we Lwowie, ul. Karola Lutawika 1. 35, jako zarządcy masy. Sprzedaż nastąpi na ryczałt i bez prośki za ilość i jakość towaru. Przyjęcie ofert zastrzega sobie prawo odrzucenia, choćby najlepszej oferty. Wykaz pozbyć się mających towarów przejrzeć można w kancelarii zarządcy masy w godzinach urzędowych, — towary zaś na miejscu przy ul. Furmańskiej 1. 1.

Zarząd masy konkursowej.

**Kurier kolejowy** **Cena 40 halerzy.**

Biuro dzienników St. Sokołowskiego. Lwów, Jagiellońska 1. 3.



M. FREILICH

Bardzo ważne!

Pomoc dla cierpiących na przepuklinę.

specjalista leczenia chorób przepuklinowych,  
we Lwowie, ul. Grodecka 1. 35,  
naprzeciw koszar Ferdynanda.

Wynalazca bandażi przepuklinowych, patentowanych przez c. k. Ministerstwo handlu i przemysłu, oznaczonych na wielu wystawach krajowych i zagranicznych, a przedewszystkiem we Wiedniu na wystawie higienicznej „Das Kind“ w roku 1907, pod protektoratem Arcyksięcia Ferdynanda Karola, tudzież odznaczony w Rzymie krzyżem honorowym na wystawie w roku 1908, również właściciel dyplomu honorowego „Societe Hygienique“ w Padwie (Włocly) — zjednął sobie już światową sławę metodą swą usuwania zupełnie przepukliny bez żadnej operacji, jedynie tylko za pomocą zastosowania bandażu własnego wynalazku.

Tysiące ludzi, cierpiących na przepuklinę zostało przez M. FREILICHA zupełnie wyleczonych, tak, że tenże zupełnie słusznie zasługuje na ogólne uznanie a mianem dobroczyńcy cierpiącej ludzkości.

Wysokie c. k. Ministerstwo handlu we Wiedniu udzieliło M. Freilichowi jako specjalście w fabrykacji bandażów przepuklinowych własnego wynalazku przywilej na wyłączne w konywanie takowych a c. k. Namiestnictwo we Lwowie pozwoliło temuż używac cesarskiego orła w godle pieczęci. — Setki listów dziękczynnych i uznań nietylko od chorych pacjentów ze wszystkich części świata, ale i od bardzo wielu lekarzy, którzy stwierdzają tę opinię, że

bandaże M. Freilicha są niezawodnym środkiem do zupełnego usunięcia cierpień przepuklinowych.

Zarecauy każdemu z naszych czytelników zażądać od M. FREILICHA jego nowo wydane dzieło pod tytułem:

„Przepuklina i skutki nowowynalezionych bandażu”

które to dziełko za żądaniem franco każdy otrzymać może. — Każdy chory musi bezwarunkowo zjawić się osobiście w zakładzie Freilicha celem zbadania, gdzie musi też pozostać przez kilka dni.

Wylegarnia

K. 45 — wylega lepiej od każdej kury. Darmo na próbę  
G. Mücke, Pottendorf Nr. 30 obok Wiednia.

Setki refer. i świad. całej monarchii gr. i fr.

Lwów, ul. Akademicka 3.

Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski  
**Juliana DĄBROWSKIEGO**  
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie. Zlecenia załatwiać można pocztą i przez koresp.

Poszukuje się kupna

Starych mebli mahoniowych w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „MEBLE”.

Biuro dzienników, Jagiellońska 3.

Examinowany i rutynowany masażysta i pielęgniarz chorych, wykonuje wszelkie masáže i zabiegi przy chorych według ordynacyi W.P. Lekarzy. — Łaskawe zgłoszenia uprasza A. BIZOKURY. Szpital powszechny (wskaże portyer).

**OBWIESZCZENIE.**

Rada Zawiadowcza **Banku Przemysłowego** dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ma zaszczyt zaprosić niniejszem wszystkich uprawnionych do głosowania akcyonaryusza Banku Przemysłowego na

# II. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się

w sobotę dnia 15 marca 1913 o godzinie 11 przed południem  
w sali posiedzeń **Banku Przemysłowego** we Lwowie przy ul. 3-go Maja 1. 19.

Porządek dzienny Walnego Zgromadzenia:

1. Sprawozdanie za drugi rok administracyjny i przedłożenie bilansu z dniem 31 grudnia 1912.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
3. Uchwała co do rozdziału czystego zysku
4. Wybór 3 członków komisji rewizyjnej i 2 zastępców na rok administracyjny 1913.

Akcyonaryusza, chcących wziąć udział w tem Walnem Zgromadzeniu uprasza się w myśl §§ 34, 36, 39 i 40 statutów o zdeponowanie w kasie **Banku Przemysłowego** we Lwowie przy ul. 3-go Maja 1. 19, lub w jego Filii, w Krakowie, Rynek główny 1. 15, najpóźniej do dnia 8 marca 1913 swych akcyj wraz z kuponami.

Dziesięć akcyj daje prawo do jednego głosu.

Akcyonaryusze, którzy przez zdeponowanie akcyj udowodnili swoje prawo do głosu, otrzymają karty legitymacyjne, brzmiące na ich nazwisko, z wymienieniem liczby złożonych akcyj i przypadających na nie głosów.

Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może akcyonaryusz wykonywać albo osobiście albo przez pełnomocnika bez względu na to, czy ten ostatni jest akcyonaryuszem czy nie.

Lwów, dnia 24 lutego 1913.

RADA ZAWIADOWCZA.

(Przedruku płacić się nie będzie).